

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytku państwa, za wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca obrotu opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niestankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał I
na półrocze I
na rok 1915

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś w piątek, 12 grudnia r. b.

„PANI PREZESOWA”

krotochwiła w 3 aktach Hennequina i Vebora.

Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Sztralla, obok hotelu „Bristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 6-jej w kasie teatru.

S. i P.

TERESA KOŁOWRAT CZERWIŃSKA

córka ś. p. Eustachego Kołowrat Czerwińskiego, senatora.

Po długich i ciężkich cierpieniach apatyczna ś. w. Sakramentami, zmarła w Witebsku dn. 30 października st. st. w wieku lat 58.

Pochowana tamże na cmentarzu św. Barbary dn. 4 listopada.

O cześć krewnych i znajomych zawiadamia siostrzeniec.

S. i P.

Książd Kazimierz Stankiewicz

były dziekan Kobryński,

zmarł dn. 10 grudnia 1914 r. w wieku lat 76.

Wyprowadził z Wilna z mieszkaniami przy ul. Artyleryjskiej 18 (Śniplak) do kościoła po-Bernardzkiego 12 b. m., o g. 5-jej po południu Nabożeństwo żałobne 12-go o g. 10-jej zrana, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu po-Bernardzkiemu.

O cześć zawiadamia pogrzebowa w smutku Rodzina.

„KURJER LITEWSKI” w r. 1915.

W roku przyszłym upływa lat dziesięć od założenia naszego pisma. Powstanie „Kurjera Litewskiego” było, rzecz można, początkiem nowego okresu w życiu społeczeństwa na Litwie, był on bowiem pierwszym piśmie polskim, które po latach 40 ukazało się w Wilnie. To też chcieliśmy uczcić dziesiątą rocznicę „Kurjera Litewskiego” zaprowadzeniem już od Nowego Roku 1915 całego szeregu ulepszeń pisma.

Wybuch wojny uniemożliwia te zamiary. Niepodobna przeobrazić i ulepszać pisma w chwili, kiedy stonkski z niektórymi ogniskami polskiego życia kulturalnego są całkowicie zerwane, z innymi zaś ulegają niespodzianym przerwom i utrudnieniom. Niepodobna urzeczywistnić naszych zamiarów w czasie, kiedy warunki zewnętrzne tamują wypowiedzianie się i ścieranie opinii. Niepodobna myśleć o trwałych zmianach, kiedy okazywał się w Wilnie i okazać się jeszcze może brak papieru. Niepodobna czynić większych nakładów wtedy, gdy kryzys ekonomiczny, przez wojnę wywołany, zatamował najważniejsze źródło dochodów prasy współczesnej — ogłoszenia.

Nie wyrzekamy się atoli swoich zamiarów, ulegają one jedynie odroczeniu. Wojna skłania się przecież wcześniej, czy później, a wówczas podejmujemy nasze zaniechanie na razie z konieczności plany. Rok nowy „Kurjer Litewski” rozpocznie w naszym rozmiarze i zakresie, nie cofając się od możliwości do przeprowadzenia ulepszeń, do czego zachęca nas bardzo znaczny wzrost prenumeratorem i te głosy uznania naszej pracy, jakie zwłaszcza w ostatnich czasach tak licznie otrzymujemy.

Warunki istnienia pism polskich są obecnie pod wieloma względami bardzo trudne, mimo to dołożymy wszelkich starań, by „Kurjer Litewski” możliwie najlepiej spełniał swe zadania. W znacznej mierze zależy to będzie od moralnego poparcia naszych czytelników, od coraz trwalszego zadzierzgnięcia się ich stonksku do pisma, od udzielania nam przez nich rad i wskazówek, od nadsyłania nam wiadomości ze wszystkich zakątków kraju. Nie mamy w dziedzinie naszego takiego zastępu fachowych dziennikarzy, jakie spotykamy zagranicą, zwracamy się przeto do tych wszystkich, co w pracy obywatelskiej biorą czynny udział i nad przyszłością naszą myślną, by

zechcieli uważać pismo nasze za organ porozumiewania się, za łącznik między sobą. Zależać to będzie również w dużym stopniu od ilości naszych prenumeratorem, którzy obecnie stanowią główną naszą podstawę materialną. „Kurjer Litewski” nie jest piśmie, dla zysku wydawanym i wszelkie środki posiadane obraca jedynie na ulepszenie swej treści.

Pragniemy, by „Kurjer Litewski” stał się istotnym organem społeczeństwa polskiego na Litwie, społeczeństwa, które czyni się żywą częścią narodu polskiego i jest zarazem na Litwie i Białorusi ludnością rdzenną, mającą prawo do swego odrębnego rozwoju kulturalnego na równi z innymi mieszkańcami kraju. Utrzymujemy łączność z życiem ogólnopolskim i bronić interesów naszych tu na miejscu — oto główne zadanie pisma naszego. Chcemy służyć nie jednej jakiejś partii, nie jednej jakiejś warstwie, ale całemu społeczeństwu polskiemu kraju.

Za obowiązek pisma poczytujemy przyczynianie się do zbadania potrzeb naszego ogółu, do jednostrajnienia poglądów na zagadnienia naszego bytu i do skupienia pracy społecznej dla lepszej przyszłości. Społeczeństwo nasze w ciągu ostatnich lat zrobiło wielkie pod tym względem postępy i dziś z większą niż kiedy otulają patrzyliśmy przed siebie. Przeżywamy chwile niezmierne ciężkie i bolesne, wielkich cierpień i rozterek, czujemy jednak wszyscy, że ta burza dziejowa jest dla nas zapowiedzią nowych światów. Przecież mgłą, spowijającą naszą przyszłość, rozproszy otaczające ją mroki — oto w czym wraz z całym społeczeństwem chcielibyśmy wziąć udział.

Do pracy wspólnej wzywamy wszystkich obywateli kraju, bez względu, czy są bliżsi nam poglądami, czy dalsi. Nie chodziło nam o chodząc nadal nie będzie o narzucenie swoich o zwrócenie innych przekonań, lecz o porozumienie się wszystkich, którym dobro kraju leży na sercu. To też w najgorętszych nawet sporach nie zapomnimy o szacunku należniemu każdemu szczeremu przekonaniu i łamy „Kurjera Litewskiego” stoją otworem dla każdego poważnego głosu, choćby i znacznie od nas odbiegającego.

Obowiązkiem pisma codziennego jest przedewszystkiem informować swych czytelników o wszystkich zjawiskach życia. Nie ustaniemy w pracy, by jaknajlepiej z tego się wy-

wiązać. Warunki techniczne pozwalają nam zamieszczać telegramy, przychodzące późno w nocy, to też żadne pismo w Wilnie w szybkości podawania najświeższych wiadomości przegrać nas nie może. Informacje o przebiegu wypadków dziennego znaczenia czerpiemy ze wszystkich dostępnych źródeł oraz z korespondencji własnych z wido-

wni wojny. Aby przyspieszyć dostarczenie wiadomości prenumeratorem, zaprowadziliśmy też na czas wojny numery niedzielne, pomimo, że wymagają one pracy w niedzielę, a więc obciążają bardzo nasz budżet, uszczuplony brakiem ogłoszeń.

Jakkolwiek wojna i polityka pochłaniają przeważnie uwagę ogółu, nie zapomnimy jednak o życiu umysłowym i artystycznym, które nie ustaje całkowicie i przy szczęku oręża. Nie zapomnimy również o dziele beletrystycznym, o potrzebie od czasu do czasu oderwać myśl czytelników od interesów chwili. W tym dziele w ciągu istnienia swego „Kurjer Litewski” zamieszczał utwory najwybitniejszych talentów polskich. Orzeszkowa, Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, Tetmajer i cały szereg innych niejednokrotnie przemawiali z łan naszego pisma do czytelnika. Starać się będziemy i nadal działać ten na odpowiedniej wysokości utrzymać.

Mamy w tece redakcyjnej spory zasób utworów tego rodzaju. Między innymi z przyjemnością zaznaczamy, że uznana już dziś powszechnie jako duży talent

p. Maria Szpyrkówna,

kłora w zeszłorocznym konkursie „Kurjera Litewskiego” pierwszą na polu powieściopisarskim świeciła powodzenie, która nadto z Litwy czerpie tematy dla swoich utworów, przetrząsnęła dla naszego pisma dłuższą nowelę p. t.

„Kto je wypowie?”

Z utworów tłómaczonych damy kilka nowel ze zbioru opowiadań o wojnie trypolitańskiej znakomitego pisarza szwedzkiego

Gustawa Jansona

„KŁAMSTWA”

w przekładzie z oryginału p. Konst. Bukowskiego.

W dziale poezji będziemy mogli zamieścić urywki z poematu

Kornela Makuszyńskiego

„Podróż sa Wolge”

Poemat ten budowa i rozmaitością tonu i treści przypomina „Beniowskiego” i jest ściśle związany z wypadkami roku bieżącego.

Zwracając się raz jeszcze do czytelników z prośbą o poparcie „Kurjera Litewskiego”, jako jedynego większego organu polskiego na Litwie, prosimy ich przy ocenie naszej pracy uwzględnić wszystkie te trudności, z jakimi pismo nasze na równi z innymi walczy dziś musi.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru.

W celu szybszego dostarczania wiadomości czytelnikom naszym w Wilnie, oraz tym prenumeratorem prowincjonalnym, do których pisma, wysyłane z Wilna po południu dochodzą szybciej, niż wysyłane z rana, rozpoczęliśmy od 1 listopada wydawać

Dodatki wieczorne

Kurjera Litewskiego.

Oprócz „Ostatnich telegramów i wiadomości”, z których ważniejsze przedrukowywane są w numerach zwyczajnych „Kurjera Litewskiego”, wychodzących najazut rano, zamieszczamy w „Dodatkach” artykuły, związane z wojną i polityką bieżącą, poezje aktualne itd.

Cena „Dodatku” w Wilnie 2 kop., na kolejach 3 kop.

Prenumeratę „Kurjera Litewskiego”, pragnący otrzymać te „Dodatki”, za odesłaniem do domu, lub przesyłką pocztą płać

30 kopiejek miesięcznie.

Zwyczajem lat dawnych, zapewnić możemy prenumeratorem naszym

po cenie zniżonej:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY” z 12 tomami „Ciekawych powieści”, zawierającymi powieści Bolesława Prusa. Dla prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50, zamiast rb. 12, 6 i 3.

„SWIAT”. Dla prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 8, półrocznie 4 i kwartalnie 2, zamiast 9, 4,50 i 2,25. Za 12 oprawnych tomów powieści dopłaca się rocznie rb. 2 kop. 40, kwartalnie kop. 60.

„NASZ DOM” (Tygodnik mór i powieści) dla prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 5 kop. 40, półrocznie rb. 2 kop. 70, zamiast rb. 6 i 3.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY” dla prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 4 kop. 50, półrocznie rb. 2 kop. 25, zamiast rb. 5 i 2,50. Za „Bibliotekę dla Młodzieży”, co miesiąc tom opr., dopłaca się rocznie rb. 1 kop. 80, półrocznie kop. 90.

„PRZYJACIEL DZIECI”. Dla prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 2 kop. 70, zamiast rb. 3. Za „Bibliotekę dla Młodzieży” dopłaca się rocznie rb. 1 kop. 80.

MAPA LITWY I BIAŁORUSI dla prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” rb. 1, na półroczu rb. 2 (zamiast rb. 2 i 3), przesyłką kop. 50.

Pragnąc pogłębić znajomość dzieł odczytanych w społeczeństwie polskim i dostarczyć mu zarazem lektury pożytecznej i zajmującej, rozpoczęliśmy w r. 1913 wydawnictwo

„BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW”.

kłóre się spotkało z jednomyślnym uznaniem krytyki we wszystkich dziedzinach Polski. Spowodowane przez wojnę zerwanie komunikacji między ogniskami życia umysłowego zmusiło nas do czasowego zawieszenia tego wydawnictwa, które jednak po zawarciu pokoju wznowione zostanie i do którego dziś już przygotowujemy odpowiednie prace. Tymczasem polecamy uważać czytelników z tego zbioru następujące wysokiej wartości pamiętniki:

DR. JÓZEFA FRANKA, prof. uniwersytetu wileńskiego. 3 tomy. Cena rb. 4.

ALEKSANDRA GUTTREGO (Poznańskiego w r. 1848). Cena rb. 1.

JAKUBA GIEYSZTORA (Litwa z okresu powstania 1863 r.). 2 tomy. Cena rb. 4 kop. 75.

EDWARDA BIGNONA (Polska w r. 1811 i 1813). 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.

WŁADYSŁAWA ZAPALOWSKIEGO (z ostatniego powstania i wygnania). 2 tomy. Cena 2 k. 40.

Na przyszłość dołączyć należy do każdego rubla 20 kop.

Prenumeratę „Kurjera Litewskiego”, nabywający wszystkie dzieła powyższe, stanowiące rocznik „Biblioteki Pamiętników” z r. 1913, płać rb. 8, z przesyłką pocztową rb. 10.

Z wydanych w r. 1914 tomów „Biblioteki Pamiętników” polecamy: RAMOTY STAREGO DETIUKA O WOLNY. 3 tomy rb. 4.

WSPOMNIENIA WOJSKOWE PATELSKIEGO (z r. 1830) rb. 1 kop. 35.

DZIENNIK MALINOWSKIEGO (przyjaciela Mickiewicza) rb. 1.

Nabywający wszystkie powyższe 5 tomów płać rb. 4, z przesyłką pocztową rb. 5.

Linja Renn.

Sytuacja na terenie zachodnim, mimo pozornie martwoty, która niemożliwym jest, jak tylko wyprężeniem do ostatnich możliwych granic mięśni dwu atletów — z każdym dniem kształtuje się coraz

korzystniej dla koalicji belgijsko-francusko-angielskiej.

Fakty przemówiły i dziś za hipnotyzowaną dawną sławą oręża niemieckiego opinia publiczna całego świata — z wyjątkiem chyba samych Niemiec — coraz więcej skłania się ku przypuszczeniu, że się ma już ku końcowi germańskiemu światu, jego bezgranicznej bucie, jego tępej wierze w potęgę i niepokonalność teutonskich zastępów.

Renta francuska, ten najlepszy próbiez powodzenia, od połowy września, t. j. od pamiętnych wypadków nad Marną, stale idzie w górę. Dlaczego?

Świat finansowy coraz większej nabiera ufności do siły oręża romańsko-słowiańskiego, przyczem w znacznej mierze rozstrzygającym tu czynnikiem jest fakt, iż Anglia i Rosja wciąż jeszcze mobilizują, gdy Niemcy już przed miesiącem pchnęli na linię bojową ostatnie swe rezerwy.

Szczęście może się jeszcze przez jakiś czas wahać na tę lub ową stronę — będą to jednak tylko epizody. Z chwilą bowiem gdy Anglia wysłała swoje dalsze korpusy i wyprawiła na teren belgijski, wyczerpane bezustanną walką szeregi niemieckie wypreżył się po raz ostatni i pódją w rozsypek. Potężny gmach militarystyki niemieckiej zatrzęszonej w posadach i runie na belgijskich polach, da Bóg, raz na zawsze.

Wówczas resztkom armji Wilhelma II nie zostanie nic innego, jak tylko cofnąć się na linię Renu i bronić jej do ostatniego tchnięcia.

Ren jest dziś dla armji niemieckiej ostatnią deską ratunku.

Potężna ta rzeka sama przez się stanowi znakomite przedmurze Niemiec. Oba narody walczyły o ten pas granicznej wody przez wieki. On dał Goethemu temat do niemieckiej epopei (Herman i Dorothea), on stworzył pieśń bojową „Wacht am Rhein”.

I oto niebawem dojdzie do tego, że słowa, zawarte w pieśni, staną się realną rzeczywistością. Znekane przewlekłym bojem szeregi niemieckie zatrząsną się nad falami, po których buja zdradziecka Lorelei, i rozstawią tu swe obronne czaty.

Niemcy przygotowali się do dzisiejszej walki z Francją przez lat czterdzieści i doprowadzili swą technikę militarną do niebywałego rozkwitu. Naród siedl na rękę rządowi, rząd zaś szafował hojnie groszem publicznym, aby armję i flotę uczynić niezwyciężoną. Sztab niemiecki nigdy nie wątpił o zwycięstwie zwycięstwie i na tej zaczepności przedewszystkiem budował swe plany, mimo to — przynajmniej — tak — i tak — o obronie pamiętał usilnie, aczkolwiek nie w tej mierze jak o ofensywie.

Linja Renn posiada szereg twierdz pierwszorzędnej jakości (Koblenca, Kolonia, Moguncja, Metz, Strassburg i t. d.). Twierdze te nie są tak gęsto rozmieszczone, jak obronne punkty we wschodniej Francji, która w obawie przed najeźdźcą germańskim formalnie naszpikowała swą granicę fortami, — zawsze jednak najważniejsze linie komunikacyjne doskonale są zakryte parolem dział fortecznych.

To też forsowanie Renu przedstawiało dla zachodniej armji koalicyjnej twardy orzech do zgryzienia.

Owóż gdyby istotnie przyszło do tego, że wojska koalicyjne założyłyby sobie pochoń do Berlinu, — a jest to bardzo prawdopodobne — wówczas zrok ich musiałby z konieczności pójść za biegiem Renn, coraz dalej w dół, dopóki nie trafiliby na jego zakręt ku granicy holenderskiej.

Współdział Holandji w tej nowej akcji miałyby bardzo doniosłe znaczenie. Tu bowiem na ziemiach królowej Wilhelminy skoncentrowana armja sprzymierzeńców miała od razu otwarte wrota w pochodzie na Eerlin. Ren pozostałaby za jej plecami, wobec czego trudnej jego linii weale nie trzeba byłoby forsować.

Kreza prosta, że sprzymierzeńcy zwróciłiby się w pierwszym rzędzie ku Essen, i zburlili jaskinię militarystyki pruskiej, t. j. zakłady Kruppa. A z Arnhem, t. j. z miejsca przyszłej koncentracji armji za-

chodniej weale do Kruppa nie daleko; w każdym razie bliżej, aniżeli od belgijskiej granicy do Paryża.

Miejskie Kuratorium nad biednymi a wojna.

I.

Miejskie Kuratorium nad biednymi urzędza w niedzielę dn. 14 (27) grudnia na korzyść biednej i zubożałej przez wojnę ludności jednodniową kwestę „Gwiazdkę Świąteczną”. Ulice naszego miasta zostały podzielone na 50 rejonów, tyśiące kilkadziesiąt kwestarek proszą będzie o datki, aby więc prosba naszych kwestarek była bardziej owocną, pozwalam sobie podać do wiadomości szerszego ogółu krótki zarys działalności naszego Kuratorium.

Kuratorium Miejskie nad biednymi powstało z inicjatywy znanego filantropa i działacza społecznego ś. p. Józefa Montwilla. Funkcjonuje ono już lat 10.

Jako instytucja, powstała przy naszym samorządzie miejskim, otrzymuje poważną subwencję od miejskiego Zarządu, suma tej subwencji dosięgała w roku 1914 20 tysięcy rubli, poza tem korzysta też Kuratorium bezpłatnie z lokali miejskich (mury po francuskańskie, domy przy ulicy Raduńskiej i Wilkomińskiej).

Korzystając z powagi organizacji miejskiej i szerokiego prawa nadawania przez ustawę, Kuratorium od początku swego istnienia rozwijało wszelkie możliwe działania dobroczynne i społeczne, niosąc pomoc ludności zupełnie ubogiej, jak również ciężko pracującej we wszystkich kierunkach wskazanych przez samo życie.

Wskutek tego przy Kuratorium powstają różne instytucje filantropijne miejskie, lub związane z Kuratorium wspólną ideą, ustawą lub wezwaniem natury finansowej; ale w życiu wewnętrznym rządzą się zupełnie autonomicznie, co tylko dodatnio wpływa na ich rozwój.

Pod koniec 1913 roku *) Kuratorium posiadało instytucje następujące: 7 ochronek dla dzieci (roznieśczonej przeważnie na przedmieszcach), przytułek noclegowy z schroniskiem dla starców, internat dla chłopców, przytułek noclegowy dla pielgrzymów do Kalwarii wileńskiej, „Krople mleka”, wydział szycia ubrań, wydział nędzy wyjątkowej.

Abym nie nuzyc czytelnika zbyt statystyką, pozwolę sobie przytoczyć tylko trochę cyfrów danych z poszczególnych instytucji **). A mianowicie według sprawozdania z 1912 — 13 r. w 7 ochronek było dzieci 866. Z tych 7 ochronek 6 jest przeznaczonych dla dzieci przychodzących na dzień cały i funkcjonuje zwykle w roku 8 miesięcy, jedna zaś przy ulicy Raduńskiej pod nazwą „Ochronek św. Wincentego” funkcjonuje rok cały. Dzieci w tych ochronekach mają całodzienną utrzymywanie, opiekę, wykwalifikowane kierowniczki uczą ich gimnastyki, śpiewu, robótek, szycia, słoju itd.

W obecnym roku sprawozdawczym do początku wojny w ochronekach tych było już 1096 dzieci.

Następnie instytucja „Tanie o-lady” w murach po-francuskańskich za 1912 i 1913 rok w przeciągu funkcjonowania 10 miesięcy wydała 66,770 obiadów, śniadań zaś i kolacji — 8,540, co razem wynosi 75,310.

Poza tem ważną instytucją szczególnie pod względem zdrowotnym jest „Kropla mleka” i ambulatorium (dla dzieci). Powstały one jednocześnie w 1909 r., a już w roku sprawozdawczym 1912 — 1913 z mleka i z ambulatorium skorzystało 446 dzieci. Mleka sterylizowanego wydano 68,085 flaszek (flaszki są hermetycznie zamknięte). Pomoc ta udziela się dzieciom bez różnicy wy-

*) Kuratorium zwykłe rok działalności zakończył 1 września.

**) Cały materiał, jak i sprawozdanie zostały mi łaskawie udzielone przez sekretariat Kuratorium.

nia i narodowości ***). (Z „Kropli niekła” korzysta znaczny procent żydów).

Nie mniej ważną instytucją jest internat dla chłopów, istniejący od 3 lat. Chłopek młodszy uczęszcza do szkół miejskich, do szkół rybackich, do warsztatów rzemieślniczych itd., starsi zaś do Chemiko-technicznej szkoły i do innych zawodowych.

Obecnie chłopów jest 14-tu, są to wychowawcy „Ochroń św. Wincentego”.

Co do bilansu Kuratorium za rok sprawozdawczy 1912 — 13 równa się on sumie 57,338 rb.

Deficyt wynosił 4,648 rb. Dzięki zabiegom Rady Kuratorium, która urzędowała we wrześniu 1913 r. kwestę uliczną pod nazwą „Dzień białawka”, został on całkowicie pokryty.

Środki Kuratorium są bardzo ograniczone, a stanowią je: 1) subwencja miasta ***), 2) jak było wspomnianie, 2) odsetki od kapitałów i depozytów, które wynoszą 360 rb. i 3) składki członkowskie, które w latach sprawozdawczych wahały się od 275 do 325 rb. rocznie. Mówiąc nawiasem, członków jest mało, liczbą nie przekracza 100 — 127. Resztę musi pokryć ofiarność ogółu lub jednostek.

Jednak od samego swego założenia Kuratorium nie cieszyło się szerzeniem i istotnym poparciem całego ogółu, jak na to w zupełności zasługuje. Po części tłumaczy się to tem, że przeciętny wilnianin rozumował mniej więcej w sposób następujący: „Jeśli skoro Montwilli powołali do życia Kuratorium, a jest bogaty i uczynny, więc gdy znajdzie nagłą potrzebę, znajdzie potrzebne ku temu środki”. Inni znowu twierdzili, że to instytucja miejska, więc niech miasto daje, wszak takie z nas ściga podatki”.

Trzeba zaznaczyć, że Kuratorium w pierwszej mierze rozwijał swój głównie zawiązek s. p. Józefowi Montwillowi, a gdy go zabrakło, pracę tę podjęło grono osób przy materialnym poparciu kilku instytucji. Grono to z wielkim nakładem pracy i środków prowadzi nadal raz rozpoczęte dzieło, stara się o jego rozwój, zakreślając coraz to szerszy krąg swej pożytecznej działalności.

To zapewne wpłynęło, że już od pewnego czasu obojętność ogółu została częściowo przełamana i instytucjami Kuratorium zaczął się interesować i szerszy ogół.

K. Stefanowski.

Nowe opłaty podatkowe.

W Nr. 277 „Kurjera Lit.” w artykule „Nowe opłaty podatkowe”, podane były szczegółowe dane o przytych wówczas przez rząd niektórych nowych podatkach i podniesieniu pewnych dawnych podatków. W ciągu ubiegłego czasu część tych podatków, mianowicie dotyczących pewnych towarów i komunikacji kolejowej, została już wprowadzoną i to spowodowało podniesienie cen na te towary. Ceny jednak w wielu razach podniosły się nie-

***) Przy organizacji Kurator. miejskiego, mającego objąć według ustawy całą ludność ubogą miejską, bez względu na wyznanie lub narodowość, żądać całkowicie uchylać się od udziału w pracy, tłumacząc się tem, że już przedtem powstały w Wilnie instytucje filantropijne żydowskie. Wobec tego Kurator. działa przeważnie wśród chrześcijan, chociaż pomocy żydom, gdy się zwracają, nie odmawia się. Przy tem żydzi stale otrzymują znaczne zapomogi z kasy miejskiej na swe dobroczynne instytucje.

****) Uchwalona corocznie przez Radę miejską.

UCZMY SIĘ OD NIEMCÓW.

(Dokoneczenia).

Przyczyny tej niejednokrotnej kapitulacji w sferze ducha w walce z niemcem nie są tak trudne do zrozumienia. Przez półtora stulecia, przez które naród nasz siedzi drogą klęsk, sąsiad jego stał i nawet w nieskończonych dźwigał się na coraz potężniejszą mocarstwo. Przez krótkie 12 lat panowania pruskiego w Warszawie szlachta zdążyła się założyć na 47 milionów złp. w kasie pruskiej. Już pieśń legionów brzmiała całą swą mocą we Włoszech, a kraj pod prusakiem bawił się do upadłego, później bohater Elstery kolatał parokrotnie w Berlinie o... subordynacji dla jego książęcej kasy, która podobała nie mogła wydatkom na huśtanie balet pod Blachą.

A potem? — A potem przez całe stulecie widzimy wzrost sił niemieckich. Wojny 64, 66, 70 roku, zwycięstwa w kolonjach, niestety, nie tylko w zamorskich, dominujące stanowisko na rynku międzynarodowym, w którym nie tylko Amerykę, ale Anglię niemiecy zaczynają wypierać — jakże to w dziwnym kontraście stoi z naszym 31, 33, 46, 48, 63, 905. Kiedy oni kontrybucję brali, myśmy kontrybucję płacili, kiedy oni zakładali nowe fabryki, nasz troskliwie hodowany przez Drückiego-Lubckiego przemysł wyemigrował aż za

proportjonalnie do nadwyżek i dlatego uważamy za stosowne poinformować szerszy ogół o normach, na jakie mogły się podnieść odpowiednio ceny towarowe.

Przedewszystkiem została wprowadzona u nas następująca akcyza dodatkowa: 1) 4 sierpnia r. b. podniesiono akcyzę od wyrobów tytoniowych o 8 rb. na pudzie, czyli o 20 kop. na funcie. Dawniejsza akcyza wynosiła na funcie od gatunków wyższych wyrobów tytoniowych 2 i pół rb., od gatunku 3-go 37 kop. Zwolnione zostały od akcyzy dodatkowe tylko wyroby, do których stosowała się akcyza obniżona, czyli wyroby z lodyg liści tytoniowych itp.

2) 15 listopada podniesiona została akcyza od drożdży krajowych na funcie z 20 do 32 kop., czyli każdy funt drożdży oddał kasznie nas drożej o 12 kop.

3) Jednocześnie wprowadzona została podwójna akcyza na szwedzkie zapalki; za pudełko wyrobu wewnętrznego, zawierające do 75 zapalek, pobiera się 1 kop. zamiast pół k., od 75 — 150 zapalek — 2 kop. zam. 1 k., od 150 — 225 zapalek — 3 kop. zam. półtora k., od 225 — 300 zapalek — 4 kop. zam. 2 k.; za pudełko wyrobu zewnętrznego, zawierające do 75 zapalek, pobiera się półtora kop. zam. trzy czwarte kop., od 75 — 150 zapalek — 3 kop. zam. półtora k., od 150 — 225 zapalek — 4 i pół kop. zam. 2¼ k., od 225 — 300 zapalek — 6 kop. zam. 3 k. Od innych gatunków zapalek pobiera się dwa razy większą akcyzę, niż wyżej wskazana obecna dodatkowa opłata.

4) 15 listopada została podwójna akcyza od gilsz od każdego 100 sztuk 4 kop. zamiast 2 k.) i od bibuli do papierosów (od książeczki lub paczki bibuli, zawierającej nie mniej niż 50 arkusików) 1 kop. zamiast pół kop.

25 listopada podniesiona została akcyza od cukru na pudzie o 25 kop. (2 rb. zamiast 1 rb. 75 kop.).

4 grudnia wprowadzono akcyzę dodatkową od nafty do oświetlenia oraz in. produktów naftowych, mianowicie: 90 kop. od puda, zamiast 60 kop.

Pobieranie akcyzy dodatkowej od nafty i cukru odbywało się w ten sposób, że po sklepach i hurtowniach szacowane były tylko zapasy tych towarów, zawierające 100 i więcej pudów. Pomimo to publiczność zmuszona była nabywać po cenach wyższych i resztę mniejszych zapasów, których ilość w takich razach znacznie się zwiększa, gdyż nie było sposobu skontrolowania, za jakie mianowicie towary była otrzymana akcyza dodatkowa. Daleko łatwiej było zorientować się przy kupowaniu np. tytoniu, zapalek i in. towarów, na których nakłada się banderole akcyzową. W tych wypadkach opłata akcyzy dodatkowej sama przez się uwidoczniła się.

Dla zakończenia całości należy jeszcze nadmienić, że w swoim czasie była podwyższona akcyza także i od napojów alkoholowych, oraz piwa, czem jednak szerszy ogół obecnie mało się interesuje.

1) Wódka i spirytus szacuje się obecnie według stopy 20 k. zamiast 11 k. od stopnia, czyli 20 rb. zamiast 11 rb. od wiadra spirytusu bezwodnego.

2) Wina i spirytus owocowy, jagodowy i winogronowy szacują się po 14 kop. od stopnia, czyli 14 rb. od wiadra spirytusu bezwodnego.

3) Piwo po 3 rb. od puda siodu, zamiast dawnych 1 — 2 rb.

26 listopada wprowadzony został na jeden rok podatek wojenny od ładunków, przewożonych koleją.

Rozumie się, że i te nowe rozchody przewożowe będą ostatecznie pokrywały się przez spożywców i dlatego powinni pamiętać, ile w poszczególnych wypadkach wynosi ów nowy podatek wojenny.

A więc podajemy tu stopy tego po-

datku, przy dostawie wagonowej, od najbardziej rozpowszechnionych u nas przedmiotów, które pominięte były w wyżej wspomnianym Nr. 277 naszego pisma: drwa opałowe — pół kop. od puda (na szajni kubkowym stanowi to około 2 rb. dodatkowych); węgiel kamienny, koks — 2 kop. od puda; nafta do oświetlenia — 4 k. od puda; sól — 4 k. od puda; śledzie — 6 k. od puda; oleje — 6 k. od puda; masło kuchenne (topione) — 6 k. od puda; masło smietankowe, przy dostawie pudami — 8 k. od puda; cukier — 8 k. od puda; kartofle — 1 k. od puda; buraki — ¼ k. od puda; siano, słoma — 2 k. od puda; otręby, makuchy — 3 k. od puda; budowlane materiały leśne — 4 k. od puda; cegły — 1 k. od puda; kamienie, cement, kreda — 1 k. od puda; kamienie wapienne — ¼ k. od puda.

A. Morawski.

Pruskie brzydota a język polski.

Obecna wojna z Niemcami, stwierdzona, dzięki jej, raz jeszcze okrucieństwa i barbarzyństwo prusaków, mordujących kobiety, dzieci i mężczyzn bezbronnych, rabujących wszystko, co się im nawinie pod rękę, niszczących najnowsze zabytki sztuki i t. d., — powiększyły ogromnie, wzmogły, spotęgowały uczucia nienawiści i odrazy, jakie Europa cała, a myślny w szczególności, od dawna do plemienia teutonów żywił, ujawnia się to w sposób różny, między innymi zaś w postaci protestu przeciwko wszystkiemu, co pruskie, co szwabskie, bodaj już z samej tylko nazwy. Tam np. u Niemców dają inną nazwę, tu hotel „Niemiecki” staje się Francuskim, owdzie usłucha się z menu restauracyjnego potrawę dla jej brzmienia niemieckiego.

Skoro nasza drażliwość i wstręt do wszystkiego, co niemieckie, bodaj z samej tylko nazwy, niebawem wzrosło w sprawach, nawet tak małej wagi, jak powyżej wymienione, to tembardziej, stokroć więcej dbać powinniśmy o objawy wpływu teutońskich w sprawach doniosłych, pierwszorzędnych.

Do takich zaliczamy między innymi zaśmianie naszego języka ojczyznę pruskiemi nalcieciaściami.

Skorzystajmy dzisiaj z niezwykłego napięcia uczucia nienawiści do wszystkiego, co pruskie, co niemieckie, przyjrzyjmy się tym barbarzyństwom nadprzysiężnym i postarajmy się mowę polską bodaj pod tym względem trochę zdezynfekować, odkażać, oczyścić.

Język polski na Litwie upstrzono, co prawda, najbardziej rusycyzmami, dużo jednak, zbyt dużo używamy tu i germanizmów, żywcem przeniesionych do nas z Berlina i nieludzką wtyczką w piękną mowę polską. Barbarzyństwami pruskiemi posługujemy się tu wprawdzie mniej, niż w innych częściach kraju naszego, np. w zaborze pruskim lub nawet w Królestwie Polskim, jednak jest ich dużo. W Kongresówce, to skutek tak nie nadmiernego hynajmiej zamilowania do niemieczyzny, lecz jedynie kolporterji żydowskiej, t. zw. nad Wisłą do niedawna „żydów-polaków”: żydostwo polskie nie tylko handel, lecz i język polski stale nam zaopatrywało w tandetę pruską.

Poza Niemen i Bug, słowem na Litwę przedostała się na szczęście tylko część tej ohydry, trzeba ją jednak tępić bezwzględnie, na nie się nie oglądając.

Nie mogąc dla braku miejsca podać tu wszystkich liczb germanizmów, pospolicie używanych na Litwie, podaję tu dla przykładu jeno

kilka, najbardziej rażących i brzydkich, od niedawna przeważnie do mowy naszej tu wprowadzonych, dających się n. b. łatwo zastąpić wyrazami polskimi.

„Miarodajny” (Massgeber). Należy mówić: kierownicy, rządzący (np. sfery).

„Proszę”. Dziękuję — proszę, przepraszam — proszę — daję, na wzór pruski, w Królestwie już powszechny, na Litwie coraz częstszy. Nasi dziadkowie i nawet ojcowie w odpowiedzi na „dziękuję” mówili inaczej: niema za co, drobnotka, bagatela, bardzo mi miło (służyć panu) i t. d.

„Zaden”. Zaimek ten może być używany po polsku tylko z dodatkami przeczenia — nie.

Na wzór niemieckiego „kein” mówią dziś błędnie „to żaden interes”, „żadna praca” i t. p., zamiast „to nie jest żaden interes”, „to nie praca” i t. p.

„Interes” (Geschefft). „Siedziałem dziś tylko 2 godz. w swym interesie”. I nie po polsku i dwuznacznie! Trzeba powiedzieć: „w swoim przedsiębiorstwie”, „w swym sklepie”, „w swem biurze” — zależnie od okoliczności.

„Banhof”, „foksal”. Dlaczego nie dworzec, jak już przyjęto w Warszawie?

„Jako taki” — dosł. niem. als solcher. „Pan Tadeusz” cudy, jako taki jest czytany przez wszystkich. Należy całkiem opuszczać to wyrażenie obce lub je zastępować wyrazem: przeto, dlatego więc i t. p.

„Takowy”, dosł. niem. der selbe, zamiast ten trzeba pominąć lub zastępować innym, np. on. „Nie oddam ci dziś książki, gdyż takową (ją) zgubiłem”.

„Wskazany”, niem. angezeigt.

Plugawym tym germanizmem posługują się od niedawna niektórzy lekarze i nie lekarze na Litwie, zam. mówić po polsku: właściwy, odpowiedni, pożyteczny i t. p.

„Obstałować” (stałowac). Lepiej to, oczywiście, niż „zakazac”. Jednakże będzie jeszcze lepiej, gdy powiemy: zamówić, zamówienie.

„Rekomendowany” (list). Po polsku — poleciony.

Na czasie. Po polsku — na dobre. Tamto jest albo wyrażeniem niemieckim, albo oznacza — przy nadziei.

„Cyferblat” (w zegarku). Po polsku — tarcza.

„Peckać”. Po polsku: walić, brudzić, czasem marudzić, gnuźnić się. „Listonosz”, „korkociąg”, „parostatek”. Posiadamy dużo dawnych wyrazów polskich złożonych (krzywousty, laskonogi, czarobowiec, zawalidroga, górnotłoty, obosieczny, kaznodzieja, marnotrawca i t. d. Nie należy tworzyć na własną rękę arendioli nowych, wzorując się n. b. na j. niemieckim. Zam. „korkociąg” (Korgenziehrer) trzeba już lepiej mówić, jak to oddawna przyjęto: trybuszon lub grajcar, zam. „parostatek” (Dampfsschiff) — parowiec. Zam. „listonosz” (Brytfreger — listowy) (wszak mamy już: karbowy, wojskowy, gajowy, borowy, numery, kapielowy i t. p.).

Aleks. Łętowski.

W Tow. Przyjaciół Nauk.

W środę 10 (23) b. m. wieczorem odbyło się zwyczajne zebranie miesięczne członków Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. Przybyli 74 osoby. Przewodził prezes T-wa ks. pralut Kurczewski.

Po załatwieniu spraw bieżących natury administracyjnej, wiceprezes T-wa dr. Wł. Zahorski zazna-

mił obecnych z postępem prac konserwatorskich oraz urzędowaniem i naukowem uporządkowaniem bogatych zbiorów i bibliotek w nowym gmachu T-wa.

Tenże dr. Zahorski odczytał dłuższy wykład, niepozabawiony aktualnościami, „O konaniu i śmierci człowieka”, ilustrowany wyjaśniającymi rysunkami. Wywołał on ożywioną dyskusję uzupełniającą-wyjaśniającą, w której wzięli udział ks. pral. Kurczewski, dr. Kiewlicz, dr. Zahorski i dr. fil. Staniewicz.

Na zebraniu rozdano obecnym członkom tem „Rocznika Tow. Przyj. Nauk” za lata 1911—1914. Z wielce wartościowej treści prac, objętych tym rocznikiem, zdamy obszerniejszą sprawę, poruszającą teraz na zwołowaniu samego faktu ukazania się wydawnictwa.

Zebranie zostało zakończone gremjalnem zwiedzeniem biblioteki i muzeum.

Grono osób pod kierunkiem prof. St. Kościalskiego przenosi z pak i ustawia książki na półkach żelaznych w wykonanej już sali bibliotecznej. Praca ta posuwa się pomyślnie.

W salach muzealnych przedmioty zostały już podzielone na okresy w porządku chronologicznym i obecnie odbywa się zawieszanie i ustawianie zabytków w miejscach odpowiednich.

Całkowicie uporządkowane i skatalogowane są już działy: archeologii przedhistorycznej przez p. Wandalinę Szukiewiczą i numizmatyki polskiej i obcej przez d-ra Władysława Zahorskiego.

W dziale sztuki obcej, zajmującym salę osobną i pozostającym pod opieką Władysława hr. Tyszkiewicza, praca dobiega końca. W znacznej też części został roznieśczone dział etnograficzny.

Stanowiącą całość wyodrębnioną, okres uniwersytetu wileńskiego, umiejscowienie artystycznie zgrupowaną przez p. Ferdynanda Ruszczyca, stanowiąc będzie cenny nabytek muzeum Tow. Przyj. Nauk.

Członkowie spędzili parę godzin na zwiedzaniu sal muzealnych, wypytując z zainteresowaniem o szczegóły i bliżej zaznajamiając się z cennymi pomnikami przeszłości kraju.

M. Br.

Informacje i pogłoski.

W sprawie węgla.

Gubernator wileński podaje do wiadomości powszechnej, że zgodnie z odezwą warsz. komitetu rejonowego, instytucji rządowej i społecznej, tudzież osoby prywatne, zamawiające węgiel w zagłębiu Donieckim, ze swemi żadaniami wagonów winny się zwracać bezpośrednio do prezesa charkowskiego komitetu rejonowego z tem obciążeniem, ażeby te żądania były nadsyłane do 10 każdego miesiąca. Żądania powinny być obciążane na potrzebę miesięczną ze wskazaniem ogólnej ilości żądanych wagonów, stacji wysyłającej i odbiorczej, nazwisk wysyłającego i odbierającego, oraz kopalni ładującej węgiel. Niezależnie od tego kopalnie powinny od siebie przysłać żądania wyznaczenia odpowiedniej ilości wagonów.

Lista pozostałych zagranicą.

Ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło V-ty zeszyt listy poddanych rosyjskich, którzy zostali zagranicą do d. 13 (26) października.

Prolongata lub powinność wojskowa.

Kurator wlk. okręgu naukowego otrzymał wyjaśnienie z ministerjum oświaty, że ci z kończących szkoły średnie w 1915 r., którzy zechcą dalej się kształcić w wyższych zakładach nanko-

wych, powinni o tem zawiadomić urzędy rekrutacyjne i niezależnie od tego przed dniem 1 (14) paźdz. starać się o prolongatę. Ci z młodzieży, którzy nie wstąpią do wyższych zakładów naukowych, lub nie wniosą podań o prolongatę — podlegają niezwłoczemu powołaniu do wojska.

Stypendjum im. s. p. prof. Ptaszyckiego.

Rada „Związku Polskiego lekarzy i przyrodników w Petrogradzie” podaje do wiadomości publicznej o zawiakowaniu od 1 (14) stycznia 1915 r. stypendjum imienia s. p. prof. dr. Jana Ptaszyckiego w ilości 150 rb. półrocznie.

W myśl statutu stypendium rzeczono może być przyznane studentowi niezamożnemu, polakowi-katolikowi, narodowościowo uświadomionemu, matematykowi lub przyrodnikowi wszechznaj Petrogradzkiej, przy oddaniu pierwszeństwa matematykowi wobec równych kwalifikacji.

Reflektanci zechcą zgłosić podania wraz z wyluszczeniem stanu materialnego oraz postępów w naukach pod adresem prezesa Związku prof. dr. St. Zaleskiego: Petrograd, Sergiewskaja 20 m. 18, najpóźniej do 1 (14) stycznia 1915 r.

Marki jubileuszowe.

* (AP.) Z zezwolenia Najwyższego przedziwny został termin sprzedaży jubileuszowych marek w 1915 r. do zupełnego wyczerpania zapasów.

Wydawanie gazety przez Senat.

Od Nowego Roku ma się ukazywać specjalna gazeta, wydawana przez Senat. W gazecie tej dla wiadomości instytucji rządowych i osób prywatnych mają być ogłaszane wiadomości o wszystkich sprawach, które rozpatrywane są, albo też już zostały rozpatrzone we wszystkich departamentach Senatu.

Niemiecka własność rolna w państwie.

Według projektu prawa o likwidacji niemieckiej własności rolnej, wyluszczone być mają posiadłości tych tylko Niemców, którzy obecnie są poddani państwa walczących z Rosją.

Sprawa zlikwidowania posiadłości niemieckich, należących do osób, które przyjęły poddaństwo rosyjskie po r. 1870, będzie przekazana Dumie.

Ministerjum spraw wewnętrznych zgromadziło w tej sprawie dane statystyczne. Według tych danych do poddanych niemieckich i austriackich należało w Królestwie Polskim 11,761 dzieści, czyli około 20 tysięcy morgów, a do poddanych rosyjskich, którzy wyemigrowali z Niemiec i Austrii — 63,972 dzieści, czyli około 120 tys. morgów.

Według danych z r. 1905 największą przestrzeń ziemi w rękach obcych poddanych była w gub. Besarabskiej — 53,680 dzieś., wolińskiej — 40,358 dzieś., nowogrodzkiej — 23,175 dzieś., petrogradzkiej — 21,562 dzieś., taurydzkiej — 11,631 dzieś., chersońskiej — 26,166 dzieś. i estlandzkiej — 31,546 dzieś. Ogółem w 50 guberniach Rosji Europejskiej do obcych poddanych należało 352,430 dzieś.

Do kolonistów-niemców poddanych rosyjskich należało na Rusi 629,969 dzieś., mianowicie: w gub. wolińskiej — 597,326 dzieś., w gub. kijowskiej — 29,609 dzieś. i w gub. podolskiej — 3,034 dzieś.

W gub. besarabskiej mieszka 46,821 emigrantów niemieckich, którzy posiadają 234,767 dzieś. i dzierżawią 13,366 dzieś., z tego w pow. akermaskim mieszka 40,540 kolonistów, posiadających 205,797 dzieś.

Sprawa hodowli lnu.

(AP.) W celu okazania pomocy hodowcom lnu, znajdującym się w ciężkim położeniu z powodu nieurodzaju lnu i przerwania eksportu, Bank państwowy postanowił otworzyć specjalny kredyt na włóknio lniane i siemę na specjalnych warunkach ulgowych.

rany polskie, okres ten masę wyprodukował ropy — pierwiastku chłobowego. Hasła „enrichissez vous”, „czyż każdy w swoim kółku” itd. odpadły, przeżyły się, ale wiele szacownych komunalów z tamtej epoki pozostało i znajduje się w obiegu.

Skolataney myśli narodowej, która nie mogła rady, ani oparcia znaleźć, a znalazła przyczynę nieszczęść, zaświatła idea prosta, zdawałoby się, i jasna: „uczmy się od Niemców”. I oto mamy komunal, wyniesiony na piedestał dogmatu, wielce szacowny i mający mir w społeczeństwie, komunal, który, rzecz dziwna, nigdy nie przyszedł na usta aż nadto skorej do komunalów szlachciwie. Przeciwnie: kiedy Niemcy dawali premię za eksport, u nas szlachta ustanawiała prawo, że tylko kupiec zagraniczny ma prawo importu i eksportu. Czy tylko przez sobokstwo? Kiedy niemiecki mieszczanin z wagą i miarką woiskał się do miast polskich, szlachta jednostkom z pośród siebie zabraniała tej miarki i wagi używać. Czy tylko przez lekkomyślność?

Bez wątpienia. I sobokstwo i lekkomyślność tu była. Bez wątpienia — grały tu rolę nasze wady narodowe. Ale my nasze wady zanadto ryczałem potępiały, tępiąc wilki, tępiły nieraz wraz z nimi najszlachetniejsze plonki, zalety, które, rzecz ciekawa, były podłożem najbardziej wybitnych wad polskich. To też i tutaj, przy zestawieniu tego wstrętu naszych ojców do uczucia się od obcych z naszym współczes-

szem „uczmy się od Niemców”, rzecz niejedna ciekawa da się może wyciągnąć.

„Uczmy się od Niemców”. No naturalnie, że nie będziemy słowiańską sochą ziemi orać, skoro plug niemieckiego patentu lepszy (choć akurat pomysł pluga niemiecy od nas podobno przejęli), nie będziemy zamyslać oczu na zdobycze niemieckie we wszelkich dziedzinach życia. Ale kiedy komunal powyższy kryje w sobie głębszą, bardziej istotną treść. „Jesteśmy niedołężni”, powiadamy „wady nasze nas zgubiły”. Jeśli ich nie pozbedziemy, jeśli nie nabierzemy zalet, które niemiecy stoją — zginiemy. Patrzcie oto naród, który przedziwne życie i zdobywać umie. Biermy pełną garścią, przyswajamy się do tej kultury zachodu i dopielniamy braki naszego charakteru narodowego. „Bierzmy od Niemców, uczmy się od Niemców!” I nie tylko od Niemców. Są specjalności od Czech, co radzą nam i demokrację przejąć, specjalności od francuzów — ich oszczędność, od finlandczyków wytrwałość, że już nie mówię o Anglii, która jakieś Eldorado być nam się zdaje. Słowem niema narodu, niema kątka ziemi, od Ameryki począwszy na płaskonozych japończykach skończywszy, skądby różni samowładcy ojcowie narodu jak przepukli wrzaski nie zachwalali towaru do wzięcia, jakby ta Polska była pustą szkatułką, lub drogą wolną, którą byle dyde przejeź i pamiętkę zostawić może. I jeszcze niechby tam

sobie zachwalali i ratunek wskazywali w tureckiej poligamii, czy w buszmeńskim tatuowaniu się. Ale nie, u nas uparcie, jak kropła na skałę, na świadomość narodu padają słowa: „uczmy się od Niemców, uczmy się od Niemców, uczmy się od Niemców”.

Od Niemców! Od tych Niemców, których antytezą żyjącą jest Duch Polski. Od tych Niemców, z których cywilizacja tak ciężko teraz walczy musimy, których psyche weiska są wszystkimi zakątkami pod strzechę polską?

Chciałoby się spytać tych wszystkich: lekarzy, którzy jadąc rok rocznie na studja dopielniające do Niemiec, przywożą ze sobą nie tylko wiadomości, ale i ślepy podziw niewolnika, akademików, którzy zakładają burszenszafty, dziennikarzy, którzy wypisują po gazetach recepty na pigułki germanica i etc. etc., wszystkich ich chciałoby się spytać, czy oni, u diabła, wiedzą kim są, czy też nie i czy wiedzą, co to Polska, w której żyją, czy też noszą ją w sercu, jak kolnierzyk na szyi. Bo wypada...

Powieć mi zaraz, że to grony spóźnione, że już okres, kiedy np. cała nauka polska historyczna, ekonomiczna, geografii politycznej, a więc te działy nauki, które przede wszystkim z duszy każdego narodu wyrastać winny, że już te działy idą własną drogą, że wyzwoili się z pod batuty niemieckiej. Ja to wiem. Inaczej być nie mogło. Nienawieć rasowa jest silniejsza ponad wszyst-

ko, instynkt narodu nigdy nie pozwoli wtyłoczyć szlafmycy na polskie czoło, ani pikelhauby nawet, choć w tej ostatniej sam nieraz żarliwie cheemy paradować, jak wrona w pawich piórach. Ale też tylko instynkt ów walczy z Duchem pruskim, tylko on zerwał zależność od niemieckiej kultury, a równorzędnie z nim paraduje sobie wśród społeczeństwa oderwany od życia, w upudrowanej kamiennej masce pierotki taki sobie komunal: „uczmy się od Niemców”.

Otóż nie tylko odczuć, a i wyrozumieć trzeba. Jesteśmy narodem polski, który ma rozwijać swoje, a nie żadne inne, pierwsi polskie, kształtować swój charakter, iść swoją wyrażną drogą, a nie małpować innych, być sobie panem.

Aby coś zdobyć, czegoś dopiąć, jakimś materiałem operować, nie dosyć jest mieć chęć, ale należy też posiadać środki i narzędzia.

My, polacy, środków tych i narzędzi posiadaliśmy za mało, lekceważyliśmy je, pozostawialiśmy surowie w jego pierwotnym nieoczyszczonej pięknie.

A widząc, że inne narody dzieła swoje przedk dźwigają, a nam na terjał cenny w reku ciennieją, udaliśmy się do nich po narzędzia i warsztaty.

A wzięliśmy od Niemców krosna i czulki, które do grubej i innej przędzy przeznaczone były. Grube żyły porwały nam tkaninę i pomotały desę kunsztowną. I ujrzelismy, że do innej tkaniny inny też przyrząd potrzebny. Ze pracować można tyl-

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek — św. Aleksandra M. wędł. now. st. Narodzenie Chr. Pana. Jutro — św. Łucji i Otylii. wędł. now. st. — św. Szczepana i Miecz.

— **Temperatura.** Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reauna wskazywał — 6°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Kuratoria sanitarna.** Onegdaj odbyło się połączone posiedzenie komisji sanitarnych, miejskich lekarzy cyrkulacyjnych i kuratorów sanitarnych w sprawie organizacji sanitarnych kuratorów cyrkulacyjnych. Cyklicy mają być podzielone na podcyklicy, których liczbę jeszcze nie określono. Kuratoria cyrkulacyjnych będą miały prawo kooptowania członków, o ile będą uważały za potrzebne wzmocnienie swoich kadrow. Sprawa organizacji kuratorów będzie omawiana w dalszym ciągu na posiedzeniu 20 grudnia (2 stycznia).

— **Skasowanie uchwały.** Urząd gubernialny do spraw miejskich skasował uchwałę Rady miejskiej, uznającej za niemożliwe ściganie od osób urzędujących w m. miejskiego zarządu społecznego straż, przyczynionych przez sprzeniewierzenie b. buchaltera Zarządu miejskiego, Pasternackiego.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** (Komunikat teatralny). Dziś odegrana będzie przeWybora farsa „Pani prezosa”, która doznała b. żyweliwego przyjęcia ze strony publiczności. Huragany braw i śmiechu towarzyszą tej przekomicznej, pełnej satyry farsie. Farsa wystawiona jest nader starannie i grana doskonale.

W sobotę po raz pierwszy odegrana zostanie sztuka Lerodana p. t. „Obowiązek”, grana w Paryżu w teatrze Sary Bernardt, a ostatnio w wielkiem powodzeniu w teatrze Polskim w Warszawie. Akcja rozgrywa się w mieszkaniu pułkownika armii francuskiej w przededniu wojny. Lerodan, ten wielki przyjaciel narodu polskiego, który ostatnio w pismach francuskich pisał artykuły o „kultu europejskim”, pisał o „kultu obrazu”, pisał o „podniesz”, silnych scen propozycyjnych duchem patriotyzmu. W sztuce tej jedna z ról głównych odegra p. Aleksander Węgiełko, którego Wilno do dziś wspomina jako piękną kreację „Orlecia”. Inne główne role odegrają pp. Biskupka, Kulakowski, Przysięski i Krowiński.

— **Z „Lutni”.** (Komunikat). Jutro odbędzie się XII wieczór muzyczno-dramatyczny o programie nader urozmaiconym.

Na dział koncertowy złożą się obok chóru i orkiestry, które przygotowują interesującą produkcję (polonez weselny, Minichajew), występ solowy p. Stobichajew, który na tie chóru wykona „Barkarole” Moniuszki i „Morze” Tostia, oraz występ kwartetu z udziałem fortepianu (p. A. Beran).

W dziale dramatycznym nirzymy „Wóz Drzymały”, obraz dramatyczny w 1 akcie młodego autora Ręzkowskiego. Sztuka ta odznaczona na konkursie w Krakowie cieszyła się niezwykle powodzeniem na scenach galicyjskich, jako malująca znany wypadek dziejowy w barwach jasnych, prostych i do głębi wnikających.

Rola główna kobieca — odgrywa p. Katarzyna Kurnatowska, która ukończyła szkołę dramatyczną przy warszawskim Towarzystwie muzycznym.

W końcu czynna będzie dziś 7 — 9 w. w kancehacji „Lutni”. Jutro zaś od go. 5 p. o 2 h. w sali.

RÓŻNE.

— **„Świeta 1914 r.”.** Ogłosiliśmy niedawno odczyt Polskiego Komitetu Pań, nawołującą do zaniechania dużych wydatków na nadchodzące święta, do zaoszczędzenia na ucztach wigilijnych, bakaliach, podarkach świątecznych i do składania w zamian ofiar na potrzeby tych, którzy nie mają z czego oszczędzać.

„Niechaj każda pani i gospodyni domu — zżywa Komitet — robi o parę dni mniej na wieczór wigilijny, niech każde dziecko wie, że wyrzeka się podarków i przysmaków na rzecz głodnych, a cel będzie osiągnięty podwójnie: przyniesiemy ulgę bezdomnym, zniechęcimy do chłamu i podniesiemy poziom własnych dusz, które muszą wie-

rzyć w zbiorowe lepsze jutro i muszą kochać — aby wytrwać.

— **Polski Komitet Pań** wzywa do składania ofiar zaoszczędzonych na wydatkach świątecznych i wierzy, że zostanie zrozumianym. Składać je można w redakcji „Kurjera Litewskiego”, „Gazety Codziennej”. Składanie ofiar w nocy przy Sali Miejskiej Wielka Nr. 10 i w mieszkaniu prezesa sekcji finansowej Polskiego Komitetu Pań (zaulek Policjny Nr. 20 od godziny 2 do 4 godzin) pani Bolestawowej marszałkowej Romerowej.

— **Dzień „Gwiazdki”.** Wczoraj rozpoczęło się wydawanie skarbonek i gwiazdek osobom, które zgłosiły swój udział w pracy organizacyjnej. Dalsze wydawanie odbywać się będzie dziś pomiędzy 12 — 2 pp. i 6 — 8 wiecz. Sprzedaż „Gwiazdki” odbywać się będzie w ciągu całego dnia 14 grudnia w niedzielę od samego rana do godz. 10 w nocy. Członkowie komitetu otrzymali szczegółowe instrukcje sprzedaży gwiazdek.

Przypominamy, że osoby sprzedające gwiazdki muszą mieć przy sobie policyjne zaświadczenia, stwierdzające ich tożsamość i muszą je okazywać na żądanie policji lub ofiarodawców.

Członkowie komitetu obowiązani są w niedzielę po zejściu z posterunku zwrócić skarbonki w Towarzystwie Wzajemnego kredytu (ul. S-to-Jerska Nr. 5 najpóźniej o godz. 11 wiecz.

— **Drzewo dla rodzin powołanych na wojnę.** Na mocy rozporządzenia głównego zarządu rolnictwa i urzędów rolnych, wileński zarząd rolnictwa i dóbr państwa polecił leśniczom rządowym udzielać zbiórki gałęzi bezpłatnie rodzinom osób powołanych na wojnę, zaś drzewo uschłe na pniu sprzedawać za cenę minimalną.

— **Sprzedaż gołębi.** Zarząd miejski postanowił, aby odbywający się w niedzielę targ na gołębie na placu Łukiskim został przeniesiony na plac Świętostefański, przyczem ma się on odbywać nie od rana, lecz w godzinach od 1 — 4 po południu.

— **Na szpital dla rannych,** fundowany przez szlachtę wespół z m. Wilnem, złożono do dnia 11 (24) bm. ofiary następujące (po 5 kop. od dziesięciny):

W pow. wileńskim — 4818 rb. 81 kop. wilejskim — 3295 rb. 50 kop. dziśnieńskim — 4501 rb. 41 kop. lidzkim — 1719 rb. 64 kop. oszmiańskim — 4732 rb. 21 kop. święciańskim — 2960 rb. 89 kop. trockim — 2483 rb. 8 kop.

Oprócz tego wpłynęły ofiary: 1) zebrane od różnych ziemian gub. wileńskiej przez p. B. Umiaszowskiego 122 rb. i p. M. Jajłowickiego — 99 rb. 2) z oddziału Wil. Banku Włociańskiego do dóbr należących do banku 1000 rb. i 3) od urzędniców zarządu — 117 rb. 84 kop. Ogółem wpłynęło ofiar 25,907 rb. 38 kop.

WYPADKI.

— **Znaczący pożar.** Nocy dzisiejszej wybuchł duży pożar na przedmieściu Wille Losiewa. Z powodu późniejszej pory, bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

— **Pożar w suszarni.** Wczoraj, około godz. 2 po południu, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w suszarni sucharów dla wojska w pomieszczeniu browaru Szejnlika przy ul. Wilkowieckiej Nr. 10. Straż ogniowa pracowała około dwóch godzin, zanim tejcej w sucharach ogień stłumiła. Straty w sucharach są dość znaczne.

— **Kradzież w wagonie.** Dn. 10 (23) bm. p. Jakóbów Dylisowi, administratorowi fabryki koronek Mosera i Synów w Nowej-Wilejce skradziono w wagonie na dystansie Wilno — Rudziskich pugłares z 500 rb. i biletem na prawo utrzymania broni.

PROWINCJA.

MINSK.

— **Postępy abstynencji.** Zarządzający akcyzą gub. mińskiej, zgodnie z uchwałami niektórych gmin, nakazał zamknięcie w rozmaitych miejscach gu-

berni 75 szynków, traktierni, piwiarni i sklepów monopolowych.

— **Raduń, gub. wileńska.** Od pewnego czasu „Viltis” znowu wywleka t. zw. „sprawę raduńską” — kowemgo uposiedzenia parafian litwińskich przez obecnego proboszcza w Raduniu ks. Kochańskiego.

Obeenie w Nr. 277 tego pisma jakiś p. Ksaw. publicznie zwraca się do proboszcza raduńskiego z następującymi pytaniami:

- 1) dlaczego ks. Kochański niejednako obchodzi się z parafianami litwińskimi i polakami?
- 2) dlaczego, wbrew par. 13-mu rozporządzenia ks. Administratora, nie chce słuchać spowiedzi w jęz. litewskim i odsyła spowiadających się w tym języku do wikarego?
- 3) dlaczego nie ogłasza zapowiedzi w języku litewskim?

4) dlaczego po mszy św. zakupionej przez litwinów, proszących, by po niej odpisywano „Anioł Pański” po litewsku, śpiewa po łacinie?

5) dlaczego po kazaniu litewskim nie pozwala litwinom śpiewać pieśni w tym języku, lecz nakazuje organistom śpiewać po łacinie?

6) dlaczego nie pohańuje „awanturników polskich”, niepozwalających wnieść do kościoła litewskich chorągwi kościelnych?

7) dlaczego, wbrew par. 2-mu rozporządzenia ks. Administratora, kazanie litewskie głoszone bywa przy końcu nabożeństwa, nie kazaniu i alchich śpiewach polskich, nie zaś przed sumą?

8) jakim to sposobem ks. Kochański, nie spełniający rozkazu ks. Administratora i niechający służyć parafianom litwinom, może być proboszczem raduńskim?

— **Uszacz, gub. witebska (kor. wł.).** W dn. 7 (20) bm. odbyło się zebranie organizacyjnej miejscowego oddziału Polskiego Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny. Do zarządu zostali powołani pp. Zymunt Hrehorowicz na prezesa, ks. Piotr Borowski i p. Leon Dabrowski — wiceprezowie, dr. Sobiesław Reyro — skarbnika i Lucja Honesława — sekretarke.

Zapadła uchwała popierania rzemieślników polskich, którzy zechcą przyjechać w nasze strony; w tym celu p. Hrehorowicz podjął się pojechać na Wilna dla porozumienia się w tej sprawie.

A. N.

— **Poabel, pow. wilekomiński.** Na kupno płótna do komitetu szczyta bieleński dla rannych w m. Poabeli złożyli ofiary osoby następujące: Isia Korwin Kosakowska 50 rb., Dominik Dowgiałło 25 rb., Wilhelm Jasiukowicz 25 rb., Magdalena Rudominowa 25 rb., Landaiska 1 rb., Sasinowski 5 rb., Andrzej Gintowt 3 rb., Władysław Gintowt 3 rb., Stefania hr. O'Rourke 3 rb., ks. Albin Olejko 7 rb., ks. Antoni Pawrys 3 rb., Witold Szadzewski 1 rb., Antoni Szawlowski 15 rb., ks. Zarowski 1 rb., ks. Mieszkowski 2 rb., Bank Szacki 25 rb., Antoni Dowoniarowicz 10 rb., Włodzimierz Uziębło 5 rb., Tadeusz Zewnowicz 3 rb., Zymunt Ruszczyk 3 rb., Hrehorowicz 5 rb., Jerzy Rydzewicz 10 rb., Jasiukowiczowa 1 rb., Domekowska 1 rb., Boldanowiczowa 1 rb., Skazkowska 3 rb., Szynkowicz 3 rb., Karzewski 5 rb., Swolkienowa 1 rb., Szanksta 5 rb., Kulwiec 5 rb., Jadwiga Wędzigałska 10 rb., Jan Korgowit 10 rb., Skłodowska 3 rb., Pożerscy 2 rb., Gintowt 1 rb., Marian Michniewicz 3 rb., Bank Zejmowski 25 rb., Bank Remigowski 10 rb., ks. Szyłko 5 rb., Trumnowicz 2 rb., Grzybowski 3 rb., 60 kop., Strebekko 1 rb., Jarosław Wojnowski 7 rb. 13 k.

Ofiary włościan z parafii Pogirski 47 rb. 12 kop.

— **Piańsk.** Dowiadujemy się, że nauczycielem wyższej szkoły początkowej w Piańsku został mianowany p. Bronisław Sienkiewicz.

Z Rosji.

— **Z gub. kijowskiej (kor. wł.).** Handel u nas jest ożywiony — również i wielki przemysł (cukrownie) prauje energicznie — tak, że się wydaje, że żyjemy w czasach normalnych. Poważny tylko niepokój budzi wśród rolników, brak koni. Rodzi się obawa, że na wiosnę zabraknie koni dla uprawy roli, zwłaszcza, że zwałeni wysokiemi cenami niepraktykowaniem dotychczas włościanie wyżywiają się koni.

Podszoły też znacznie ceny i na woły. Światłe interesa robią tu i w pogranicznych powiatach ci, którzy do-szarzają do Lwowa potrzebne tam produkty. Pewien dzierżawca dostawił do Lwowa na podwozach 1000 p. słoniny i

Z Rosji.

— **Moskwa — Belgii i Polsce.** Dn. 9 (22) bm. ukończone zostało obchodzenie dnia ofiar na rzecz Belgii i Polski. W skarbonach było 61,000 rubli, a ogółem z ofiarami 75,000 rubli.

— **Oddanie pod sąd bar. Radena.** Na zjednoczonym posiedzeniu I-go i kasacyjnego departamentu senatu dn. 8 (21) bm. rozważana była sprawa talskiego (gub. kurlandzka) powiatowego marszałka szlachty, bar. Radena.

Sprawa przedstawia się dość interesująca. Strażnik Juchniewski zgłosił się do bar. Radena z prośbą o pozwolenie wstąpienia w szeregi armii w charakterze ochotnika. Bar. Raden nie tylko nie dał zgody, lecz rzucił się ze wielkimi siłami na strażnika z krzykiem i wymiastami zerwał niego epolety, odebrał szabie i przez tego posadził go do aresztu. Po zajęciu tem bar. Raden zwrócił się do urzędu gubernialnego

z zapytaniem, czy mają strażnicy prawo wstępować do wojska w charakterze ochotników i wszczynać odnośnie starania. Urząd gubernialny odpowiedział, że wstępować do wojska w charakterze ochotników ma prawo każdy poddany. Tem więcej prawa te przysługują strażnikom, służącym z wolnego nium. Wówczas strażnik Juchniewski złożył skargę prokuratorowi sądu okręgowego na postępowanie bar. Radena. Skarga ta skierowana została do gubernatora, a ten przekazał ją urzę-

zrobił po 4 rb. na pudzie czyli 4000 rb. Lecz nierównie więcej zarabiali handlarze żydzy, którzy pierwsi zaczęli do-szarzać produkty żywnościowe do Lwowa, zarabiali oni po 6 i więcej rubli na pudzie wieprzowiny. Wszystkie produkty strasznie zdrożały. Drobną handlarze po miasteczkach robia wprost złote interesy, nakładając ceny jakie się im podoba, nie kępowani przez nikogo i nieczem.

Co dziwniejsza, że nagle żywyce i ceny produktów takich naprzykład jak drzewo opałowe. Gdy w roku ubiegłym płacono po 11 kop. za pud, obecnie płać 15 kop.

Niemal od tygodnia mamy wiosenną pogodę. Słońce świeci — ciepło.

G. K.

Z Królestwa.

— **Aktorzy cudzoziemcy.** „Warsz. Mysł” donosi co następuje:

„Wśród personelu artystów teatrów rządowych znajduje się kilku poddanych państw, prowadzących wojnę z Rosją. Artyści ci, na prośbę byłego prezesa zarządu, Małyszewa, zostali na stanowiskach.

Obeenie zarząd teatrów warszawskich otrzymał od ministerium spraw wewnętrznych polecenie wydalenia tych artystów.

— **Na kolejce Wilanowskiej.** Obeenie pociąg dochodził do Konstancina. Na linii tej pozostał do naprawy most tylko w Chylicach na odnodze do Cegielni.

— **Nowa instytucja.** W Warszawie zawiązany został oddział petrograficznego polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny. W tych dniach odbyło się organizacyjne zebranie osób, które się zapisały na członków w liczbie stu kilkumastu. Po zapoznaniu się z zasadami, ustawy i wyczerpującej dyskusji, postanowiono wybrać radę nadzorczą, złożoną z 15 osób i 3 zastępców. Program prac i utworzenie sekcji przekazał przyszłemu radzie nadzorczej i komitekowi. Tymczasowo biuro tej instytucji mieści się w lokalu Kasy Literackiej Nowy Świat Nr. 41.

Z Galicji.

— **Organizacja Galicji.** We Lwowie w tych dniach był wieceminister spraw wewnętrznych gen.-major Dżankowski, z którego udziałem odbywały się narady nad administracyjną organizacją Galicji.

Postanowiono, jak mówią nie przywracać dawnego samorządu w Galicji. W całym kraju będą funkcjonowały miejskie i ziemskie instytucje. W większych centrach Galicji utworzony zostanie tak zwany gminny samorząd. Na temże posiedzeniu rozważano kwestię urządzeń rolnych w Galicji. Wskutek działań wojennych liczne ekonomie dworskie zostały zupełnie zrujnowane. Bogactwa stali się niedziedziczne. Wobec tego szczególną uwagę zwrócono będzie na działalność banku włościańskiego i zmniejszenie zostaną miary podatkowe ludności.

— **Żapomogi rządowe.** (AP). Lwowska, miejska komisja żywnościowa, po otrzymaniu od rządu środków na grudzień przystąpiła do rozdawania żywności i opału.

— **Z pod Turka.** (AP). Zbiegłe z okolic Turka włościanki z dziećmi, opowiadają, że w ich wsiach anstryjcy zabili i powiesili 40 chłopów. Meza jednej z wiośniaków przywieszano do ogona koni i ciągnięto aż ciało zostało zupełnie poszarpane.

Z Rosji.

— **Moskwa — Belgii i Polsce.** Dn. 9 (22) bm. ukończone zostało obchodzenie dnia ofiar na rzecz Belgii i Polski. W skarbonach było 61,000 rubli, a ogółem z ofiarami 75,000 rubli.

— **Oddanie pod sąd bar. Radena.** Na zjednoczonym posiedzeniu I-go i kasacyjnego departamentu senatu dn. 8 (21) bm. rozważana była sprawa talskiego (gub. kurlandzka) powiatowego marszałka szlachty, bar. Radena.

Sprawa przedstawia się dość interesująca. Strażnik Juchniewski zgłosił się do bar. Radena z prośbą o pozwolenie wstąpienia w szeregi armii w charakterze ochotnika. Bar. Raden nie tylko nie dał zgody, lecz rzucił się ze wielkimi siłami na strażnika z krzykiem i wymiastami zerwał niego epolety, odebrał szabie i przez tego posadził go do aresztu. Po zajęciu tem bar. Raden zwrócił się do urzędu gubernialnego

z zapytaniem, czy mają strażnicy prawo wstępować do wojska w charakterze ochotników i wszczynać odnośnie starania. Urząd gubernialny odpowiedział, że wstępować do wojska w charakterze ochotników ma prawo każdy poddany. Tem więcej prawa te przysługują strażnikom, służącym z wolnego nium. Wówczas strażnik Juchniewski złożył skargę prokuratorowi sądu okręgowego na postępowanie bar. Radena. Skarga ta skierowana została do gubernatora, a ten przekazał ją urzę-

bory schodzą się razem, by dalszą pracę ugwarzyć, poszukującie poznaniaków. Będzie to zawsze grupka skupiona w sobie, milcząca, nie rzucająca słów na wiatr. Znać, że to ludzie twardzi i z szacunkiem spoglądający na nich. Ale jeśli postaram się zbliżyć, jeśli zawiążęmy rozmowę, spostrzeczemy, że coś nas dzieli. To coś odczuwa obecnie młodzież w zaborze pruskim i wypowiada mi żartującą walkę, którą poprowadzi, da Bóg, ze zwykłą sobie wytrwałością.

Emigracja do innych zaborów, śmiało i silnie zapoczątkowany ruch skautowy, różny całkiem duchem i treścią od „pfadfinderów” niemieckich, pismo własne, — są to wszystkie oznaki, że młodzież w zaborze pruskim wzięła tyle tylko nauki od niemców, ile jej było wzięcie trzeba.

My zaś w pozostałych zaborach jeszcze widać nie wiemy, jak ogień parzy. Tworzymy dzikie koncepcje polityczne, które w całym swoim strasznie „politycznym ujmowaniu kwestji” są zwykłym literackim, bo nie związanym z życiem, malpistrwem piketnauhy.

A więc, „uczmy się od niemców”, ale przywiesz powyższą sentencję, jako dobrze uzasadnione zdanie, a nie komunal ślepy, szkodliwy i bezkrytyczny.

M. Wańkowicz.

z zapytaniem, czy mają strażnicy prawo wstępować do wojska w charakterze ochotników i wszczynać odnośnie starania. Urząd gubernialny odpowiedział, że wstępować do wojska w charakterze ochotników ma prawo każdy poddany. Tem więcej prawa te przysługują strażnikom, służącym z wolnego nium. Wówczas strażnik Juchniewski złożył skargę prokuratorowi sądu okręgowego na postępowanie bar. Radena. Skarga ta skierowana została do gubernatora, a ten przekazał ją urzę-

dowi gubernalnemu. Urząd ten doszedł do wniosku, że w działaniu bar. Radena niema cech przestępstwa i oświadczył się przeciwko oddaniu pod sąd bar. Radena. Na skutek protestu prokuratora sprawa przeszła do senatu, który znalazł w postępowaniu barona Radena nie tylko cechy przestępstwa, ale tendencje polityczne. Po dyskusji zdecydowane posiedzenie senatu postanowiło usunąć bar. Radena ze stanowiska i oddać pod sąd na mocy artykułów drugiej części 341 art. i 348, 362 ustawy karnej.

W O J N A.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Na froncie wschodnio-pruskim.

— **(AP).** Na mławskim froncie śmiało tego czynu dokonał podjazd jednego z pułków piechoty, złożony z dwóch poruczników i siedmiu żołnierzy. Zakradłszy się w ciemności pod biwak baterji niemieckiej rozpoczęli salwę z karabinów i wywołali niesłychaną panikę. Skorzystawszy z popochu zabrali habucę 10-centymetrową i przywieźli ją nieścigani do pozycji rosyjskich.

W Prusach Wschodnich oficer niemiecki podjechał do pozycji rosyjskich pod Staroczewem i dobrowolnie oddał się w niewolę.

Pod Sochaczewem.

— **Do „Russ. Słowa”** telegrafują, że zaczęte walki ostatnich dni pod Sochaczewem zakończyły się zupełną porażką niemców. Nieprzyjacieli odparty został od miasta.

Podobną porażkę ponieśli prusacy w okolicach wsi Rybna. Straty nieprzyjaciela są bardzo wielkie.

„Birz. Wied.” opisując pomyślnie walki nad Bzurą pisza, że miejscowość na całym prawym brzegu Bzury panuje nad lewym brzegiem i niemcy spychani do rzeki nie mają żadnych osłon naturalnych ponoszą nieprawdopodobnie wielkie straty.

Oświadczenie żydów polaków.

Cała prasa warszawska zamieszcza nadesłane jej „w imieniu szerokiej kół żydów-polaków”, przez nikogo jednak imiennie nie podpisane oświadczenie, mające charakter odczytu programowej. Grono to żydów z pochodzenia i wyznania, polaków — jak oświadcza — „z gorącego umiłowania tej ziemi i jej kultury, z poczucia solidarności z dziejami, bóla mi i tęsknotami Polski”, zabiera głos aby przypomnieć swój program i wyrazić nadzieję, iż teraz właśnie nadchodzi upragniona chwila jego zwycięstwa.

A program ten to zupełne równouprawnienie obywateli, bez względu na ich pochodzenie i wyznanie. Autorzy oświadczenia wyrażają przekonanie, że wśród oczekiwanej z niezłomną ufnością nowej ewolucji dziejowej, mającej Polsce nadać warunki nieskrępowanego bytu narodowego, jej życie wewnętrzne opre się w pełni o podstawy bezwzględniego wymiaru sprawiedliwości; a wówczas i na lud żydowski spłyną jasne promienie sprawiedliwości społecznej.

Celem wyznawców powyższego programu pozostaje podniesienie wiary żydowskiej: przez oświatę, przez karczowanie dla niej pól pracy produkcyjnej i przez zsolidaryzowanie jej z krajem i narodem polskim.

„Wierzyliśmy — głosi oświadczenie — że w chwili obecnej mamy prawo oczekiwać współdziałania i skutecznego poparcia naszych dążeń ze strony najszerszych kół narodu polskiego. Wierzymy też, że kwestja polsko-żydowska jest kwestją czyściwo wewnętrznej, autonomicznej, mogącą znaleźć pomyślne rozwiązanie tylko na tutejszym gruncie, bez interwencji obcych grup politycznych, nawet takich, które czerpią natchnienie do współdziałania w zasadach bardzo szlachetnych i postępowych, ale które nie zdają sobie należycie sprawy ani z tętna tutejszego życia społecznego, ani z jego historycznych tradycji”.

Koloniści-niemcy.

Korespondent „Wiecz. Wr.” Ksinnin obserwował ostatnią walkę pod Sochaczewem z Konstancynowa i Rybna. Oba te miasteczka, leżące między Sochaczewem a Wisłą, są gęsto zaludnione przez kolonistów-niemców, którzy umiejtnie, a jak przypuszczają P. Ksinnin, i nie bez wskazań niemieckiego sztabu wybrali sobie miejsca na zbudowanie swych siedzisk.

Wszystkich wprawiało w zdumienie niesłychana celność strzałów artylerji niemieckiej. Ich szrapnele pękały za każdym razem w tem miejscu, w którym stał oddział rosyjski. A lubo usnuto młynarza z wiatranki i wygnano resztę kolonistów z okolicy, to jednak poeicki padali z nie mniejszą celnością. P. Ksinnin jest przekonany, że któryś z kolonistów pozostał ukryty i sygnalizował miejsce obecności rosjan. Oto naprzykład stwierdzono, że w pobliżu lazaretu rosyjskiego, w domu z wieżyczką, siedział niemiec i sygnalizował świecą przed lustrem. W innem miejscu skrzydła wiatranki były puszczone w ruch w miarę potrzeby dania znaku i t. d. i t. d.

dowi gubernalnemu. Urząd ten doszedł do wniosku, że w działaniu bar. Radena niema cech przestępstwa i oświadczył się przeciwko oddaniu pod sąd bar. Radena. Na skutek protestu prokuratora sprawa przeszła do senatu, który znalazł w postępowaniu barona Radena nie tylko cechy przestępstwa, ale tendencje polityczne. Po dyskusji zdecydowane posiedzenie senatu postanowiło usunąć bar. Radena ze stanowiska i oddać pod sąd na mocy artykułów drugiej części 341 art. i 348, 362 ustawy karnej.

Obawy dyplomacji austriackiej.

— **„Messagero”** zwraca uwagę, że ze wszystkich państw prowadzących wojnę, jedna tylko Austria nie ogłosiła dotychczas dokumentów dyplomatycznych, dotyczących wypadków, które poprzedziły wypowiedzenie wojny. Przyczyną tego szukać należy zdaniem dziennika w tem, że dokumenty te w wysokim stopniu kompromitują dyplomację niemiecką i ogłoszenie ich wywołałoby musiało bardzo niekorzystny dla Niemiec zwrot w austriackiej opinji publicznej. Tem się również tłumaczy fakt, że rząd wiedeński nie zwołuje dotychczas parlamentu. Stan ten potrwa jednak prawdopodobnie już nie długo, opinia publiczna bowiem w Austrii domaga się coraz natęższej odsłonięcia tajemnicy, której się już domyśla.

Rozczarowanie w Berlinie.

— **Według** otrzymanych dn. 9 (22) b. m. w Kopenhadze depesz z Berlina w Niemczech daje się odczuwać przynębiające rozczarowanie z powodu tego, że zapowiedziana dla Niemiec „Gwiazdka” — wielkie zwycięstwo na froncie wschodnim pozostaje w sferze marzeń.

Dnia tego wielotysięczne tłumy oczekiwały w Berlinie przed gmachem sztabu generalnego na wiadomość zapowiedzianą o zwycięstwie pod Warszawą. Zebrany tłumom oświadczone, że z powodu złej pogody telegram nadejdzie późnym wieczorem.

Komunikat ogłoszony tego dnia rano głosi:

„W Prusach Wschodnich i Zachodnich ogólne położenie pozostaje bez zmian. W Polsce w dalszym ciągu atakujemy linję frontowej dyslokacji sił nieprzyjacielskich”.

Finansowe operacje Niemiec.

— **(AP).** Z Kopenhagi donoszą, że według posiadanych tam informacji do utworzenia akcyjnego towarzystwa kredytowego zawezwano 2000 firm niemieckich, z których każda obowiązana jest wnieść średnio 50 tys. marek. Faktycznie zaś wniesiono tylko piątą część tej sumy. Firmy te powinny

OFENSywa SPRZYMIERZEN-
CÓW NA FRONCIE ZACHODNIM.

(AP.) Agencja Havasa pod datą 10 (23) b. m. donosi:

„Wczoraj w Belgii posunęliśmy się nieco naprzód pomiędzy wybrzeżem i drogą z Nieuport do Westendy również w rejonie Stenstreete i Bixchoote, gdzie opanowaliśmy las, kilka domów i redute. Na wschód od Bethune wspólnie z wojskami angielskimi zdobyliśmy wioskę i Le Basseé.

W rejonie Arrasu mgła gęsta uniemożliwała działalność zarówno nieprzyjaciela, jak i nasza.

Na wschód od Amiens na rzece Aisne i w Szampanii odbywały się walki artyleryjskie. W rejonie Perle po silnej walce artyleryjskiej i dwóch atakach zdobyliśmy ostatni dystans linii kolejowej, której część wzięliśmy 8 (21) b. m. i posunęliśmy się średnio o 800 metrów. W ostatnich wziętych przez nas okopach zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i zapasy ładunków do nich. Zacięty kontratak został odparty. Posunęliśmy się również naprzód na północnym wschodzie od Boejeur, gdzie nieprzyjacieli dokonali żmudnych bezowocnych kontrataków.

Znaczne powodzenie miały nasze wojska w lesie giuryjskim. Wydziliśmy minami dwie linie okopów niemieckich i zajęliśmy jamy spowodowane wybuchem.

Walki trwały w okolicach Bourlie. Tu jak się zdaje nie udało nam się utrzymać pozycji, które zajęliśmy dnia poprzedniego z wielkim powodzeniem.

Na prawym brzegu Mozy i w górnej Alzacji nie było zmian ważniejszych.

Odezwa Joffre'a do żołnierzy.

Główna kwatery niemiecka przygotowała opinię publiczną do wznowienia energicznej akcji bojowej na froncie zachodnim. Sztab niemiecki ogłasza następujący rozkaz do armii generalissimusa Joffre'a z dn. 14 (27) b. m. treści następującej:

„Nieprzyjacieli nasz w ciągu trzech miesięcy przedsięwziął niebezpieczne rozpaczliwe ataki w celu przerwania naszej linii. Lecz wszystkie te usiłowania nieprzyjaciela spełzyły na niczem. Na całej długości frontu bojowego z powodzeniem odparliśmy jego ataki. Obecnie nadeszła chwila, aby skorzystać z tego, że nieprzyjacieli w swym oporze ujawnia coraz większą słabość. Dotychczas zadanie nasze polegało na tym, aby trzymać w stałym napięciu siły nieprzyjacielskie. Obecnie czas na ostateczne złamanie ich i wyswobodzenie Francji od najścia wrożeń sił, które wtargnęły w jej granice.

Żołnierze! Francja obecnie więcej, niż kiedykolwiek, wierzy w waszą energię i niezachwianą stanowczość osiągnięcia zwycięstwa, nie baczcie na żadne ofiary. Żołnierze! Zwiększycie nad Marą i Yserą, w Lotaryngii i Wołgach. I obecnie zwyciężać będziecie do tej chwili, dopóki zwycięstwa wasze nie zagwarantują tryumfu nad nieprzyjacieliem“.

JOFFRE“

Z parlamentu francuskiego.

(AP.) Izba deputowanych uchwaliła przyjęty przez senat projekt prawa o przedłużeniu terminu pełnomocnictw senatorskich. Posiedzenia Izby deputowanych zamknięto. Sesja zakończona.

Senat jednogłośnie zatwierdził projekt jednej dwunastej budżetu tymczasowego, również jak i wszystkie inne projekty, między którymi odroczenie wyborów do Izby prawodawczej, aż do skończenia wojny. Posiedzenie senatu zamknięto przy okrzykach „Niech żyje Francja“. Sesja parlamentarna zakończona.

(AP.) W gaz. „Westminster Gazette“ w artykule wstępnym, poświęconym mowie Vivianiego, przytoczono ustępy oświadczenia rządu francuskiego i powiedziano: „Jeżeli wogóle co może ostudzić zapał Niemców, to mianowicie oświadczenie Vivianiego wypowiedziane w piątym miesiącu wojny, i to w gmachu parlamentu, w stolicy, którą przecież Niemcy mieli niezachwiany zamiar zdobyć w ciągu trzech miesięcy“.

Ograniczenia wywozu.

(AP.) Zabroniono wywozu z Anglii: materiałów wybuchowych, wszelkiego rodzaju staków morskich, łodzi, doków pływających do wszystkich krajów, z wyjątkiem kolonii angielskich i krajów będących pod protektorem Anglii.

Echa napaści.

(AP.) Z Londynu donoszą, że w przemówieniu wygłoszonym przez lorda Derby, ten przypomniał, iż książę Henryk Pruski dwa lata temu zwiędł Scarborough, więc doskonale wiedział, że miasto jest niefortyfikowanym miejscem kąpielowym.

Egipt zrywa z Turcją.

(AP.) Z Kairu telegrafują, że na pierwszym posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem sultana Husseina uchwalono, że duchowne władze w Egipcie powinny zerwać stosunki z Turcją.

Żydzi wypędzeni z Palestyny.

(AP.) Z Kairu donoszą, że 700 Żydów rosyjskich, którzy odmówili przyjęcia poddaństwa tureckiego wypędzeni zostali z Palestyny i przybyli do Aleksandrii w stanie ostatecznej nędzy, gdyż rząd otomański skonfiskował im całe mienie.

Powrót konsulów rosyjskich z Turcji.

(AP.) Przybyła do Bukaresztu część konsulów rosyjskich w Turcji, których zatrzymały władze tureckie na początku wojny. Przybyli opowiadają, że obchodzono się z nimi po barbarzyńsku kazano im spać w więzieniu na tapczanach i wogóle znosić liczne upokorzenia.

Stanowisko Rumunii.

(AP.) „Ag. Rumuńska“ donosi z Bukaresztu, że prezes ministrów wniósł do parlamentu projekt do prawa o upelnomocnieniu rządu do stosowania środków nadzwyczajnych.

Zamachy niemieckie.

(AP.) Z Nowego Orleanu donoszą, że aresztowano tam czterech Niemców, oskarżonych o zamiar dokonania, za pomocą bomby, wybuchu na parowcu angielskim lub francuskim, które miały wypłynąć z portu do Nowego Jorku. Policja zaareztowała również skrzynkę z 25 funtami dynamitu i mechanizmem zegarowym, nastawionym na 15 (28) bm. Jeden z aresztowanych przyznał się, że chciał uczynić cośkolwiek dla dobra swej ojczyzny.

List cara Ferdynanda do króla rumuńskiego.

W bukareszteńskich kołach politycznych z ożywieniem omawiany jest własnoręczny list cara Ferdynanda do króla rumuńskiego, wreszcie przez miejscowego posła bułgarskiego. W tym własnoręcznym liście widzą krok cara Ferdynanda do zbliżenia Bułgarii z Rumunią.

Bułgaria — Grecja.

(AP.) W wyniku przedsięwziętych przez Bułgarię kroków, gabinety Aten i Sofii porozumiały się w sprawie zorganizowania komisji grecko-bułgarskiej, w celu rozpatrzenia ostatniego zajścia na pograniczu tych dwóch państw i zastosowania odpowiednich środków przeciwko winnym.

Z Rzymu.

(AP.) W dn. 10 (23) bm. książę Bulo odwiedził Giolittiego. Konferencja trwała dwie godziny.

„Correspondent“ donosi, że minister spraw zagranicznych na otwarcie sesji Izby prawodawczej w lutym 1915 r. wyda „Księgę zieloną“, ale w księdze tej nie będą się znajdowały się żadne dokumenty, dotyczące się trójprzymierza.

Szpiegostwo niemieckie w Japonii.

(AP.) Z Tokio telegrafują pod datą 10 (23) b. m., że wykryto tam szeroko rozgałęzione szpiegostwo niemieckie, na którego czele stoi dyrektor wschodnio-azjatyckiego banku niemieckiego w Jokohamie.

Cindao — port wojenny.

Rząd japoński ogłosił port Cindao za port pierwszego rzędu. Równocześnie rząd ogłosił zakaz korzystania z portu Cindao dla okrętów handlowych.

Echa wojenne.

Śród jeńców niemieckich, wziętych do niewoli w czasie walk listopadowych na Kresowie, jak już informowaliśmy, okazało się kilka kobiet, przebranych w uniformy wojskowe.

Śród rannych jeńców, znajdujących się na kuracji w szpitalu ujazdowskim w Warszawie, znajduje się siedm takich „amazonek“.

O ile sądzić można z ran, „amazonki“ brały udział nawet w walce na bagnety, chociaż przeważnie służyły one w kawalerii.

Lekarze stwierdzili, że wszystkie one mają przepyszną rozwiniętą muskulaturę, były więc zapewne członkiniami owych słynnych „vereinów“ gimnastycznych w Niemczech.

W szpitalach zachowują się one bardzo i wyniosłe i zachowują najściślej tajemnicę, odmawiając odpowiedzi na wszelkie, dotyczące się ich osobistości

pytania. W każdym razie są to osoby z inteligencją. Z liczby siedmiu rannych „amazonek“, znajdujących się w szpitalu ujazdowskim, czterzy umarły, stan trzech pozostałych jest dosyć poważny.

Korespondent „Świata“ opisuje straszne zniszczenie, jakiego uległ Dzików, znany na całą Galicję i Polskę stary miasteczko hr. Tarnowskich:

„Patrzcie stare mury oswiały. Otożono je całą falangą najprzeróżniejszych okopów. W okopach leży pełno jeszcze porzuconych naboju, bagniet, szyneli, flaszek, puszek z konserwami i porzuconych... gramofonów. Instrumenty muzyczne mają widocznie powodzenie na wojnie. Widziałem wiele porzuconych fortepianów i pianin! Nie oddały też pianina na zamku Tarnowskich. Musiała tu gościć bardzo muzykalna kompania! Na podłodze sewalna porcelana, drogie obrazy olejne i akwarelowe, rzeźby bez głów, resztki porwanej bielizny, a na stole ślad obydnej nocy. Amfidała sal, niedługo do stojących i bogactwami sztuki słynących, dziś jak zrujnowane emmentarysko!“

Sala myśliwska doszczętnie zniszczona. Trofea myśliwskie: rogi jelenie, wypchane ptaki i przeróżne zwierzęta, powymywane, polowane. Ocalały tylko napisy: brania. Zdziesiął Tarnowski, 1902, książkę W. Radziwiłł 1906.

Z sąsiedniego lasu dolatywały huk strzelów. Wyjrzelismy przez okno. Nie niebezpiecznego. To chłopci okoliczni strzelali do hrabskich kóz, zadowolony zapewne, że wojna nie przeszkadza praw własności.

Przechodząc przez salę myśliwską, weszliśmy do pokoiów dziecięcych. I tu nie nie ocalało. Na podłodze porzucone zabawki i pod nogami chrzączą jakiegoś papieruszy. Podnoszę jeden z arkusików i czytuję: Kochany dziadusiu, Nie dokłóczyła raczka dziecięcia listu do dziadka.

„Za dziecinami pokojami — biblioteka. Gdy zobaczyłem Montaigne'a, Rabelaisa, Moliere'a — skopanych ciężkimi obcasami — w duszy zrodził się ból silny. Kulturowa ludzka zdeptała buł zniemierni.“

Dach zamku podziurawiony bombami i zimowa wilgoć gospodaruje bezkarnie po wszystkich pokojach. Do biblioteki nawet pada deszcz, pada śnieg, bo bomba rozwalila jedną ze ścian. Z cmentarzy, rzadkich, białych kruczków bibliograficznych powydzierano stronicę: na papierosy. Przy mnie jeden z korespondentów wziął sobie „na pamiątkę“ Szajnowicza: „Początek narodu polskiego“.

Stare mury Dzikowa niepięknie wyglądają białą bielą. Właściciel Zdziesiął hr. Tarnowski znajduje się, podobno, obecnie w Tomsku.“

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 11 (24) bm.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 11 (24) bm.

Urządzenie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Nad Bzurą pod dworem we wsi Żukowie (o 5 wiorst poniżej Sochaczewa), w nocy na 10 (23) grudnia dosyć znaczne siły niemieckie, przeprawiające się na prawy brzeg rzeki, zostały pobite na głowę przez wojska nasze. Jeden z pułków niemieckich został wycięty prawie do szczytności, straciwszy 5 karabinów maszynowych i pozostawiając nam jako jeńców 5 oficerów i 515 szeregowców.

Też nocy i w ciągu całego dnia 10 (23) bm. Niemcy przedsięwzięli szereg energicznych ataków w rejonie Bolimowa, wszędzie atoli

zostali odparci ogniem i kontratakami wojsk naszych.

Na brzegach Pilicy w rejonie Inowłady i niżej tego punktu, trwały dalej wielce uporczywe walki, w czasie których w d. 10 (23) bm. udało się nam odrzucić Niemców, którzy przedtem przeszli na prawy brzeg rzeki.

Nad Nidą w dd. 9 (22) i 10 (23) bm. walki trwały na całym froncie i wyróżniały się szczególną zaciętością. W dolnym jej biegu między Wiślicą i Dolnym Korczynem w ciągu tych dwóch dni wzięliśmy do niewoli: w okolicy na północ od Pińczowa — 57 oficerów i przeszło 4,000 szeregowców i na południe od Pińczowa — 8 oficerów i do 600 żołnierzy.

Na południe od Wisły w ciągu dni poprzednich w dalszym ciągu rozwijało się powodzenie operacji naszych, przezczem ponownie wzięliśmy ok. 1,500 szeregowców.

W Prusach Wschodnich, pod Przemysłem i w Karpatach nie zaistniały zmiany zasadnicze.

PETROGRAD. (AP.) 11 (24) bm. Stwierdzono, że dzielna akcja naszych pułków syberyjskich w ciągu trzech nocy z rzędu, od 6 (19) do 8 (21) bm., zadawała ciężkie porażki wojskom niemieckim, usiłującym przeprawić się przez Bzurę, w miejscu jej dopływu do rzeki Rawki pod Sochaczewem. W pierwszą noc prawie zupełnie zniszczono siedm batalionów, należących przeważnie do połowej dywizji Württemberskiej, bardzo niedawno przewiezionej na nasz front z Francji i skompletowanej do pełnego składu.

W nocy na 7 (20) bm. taki sam udział przypadł dwóm rotom, które przeprawiły się w ciągu dnia 6 (19) bm. przez mostek w pobliżu ujścia rzeczki Pisi.

Następnego dnia w tej okolicy Bzury Niemcy, poparci przez b. mocny ogień artylerji, znów zdołali zgromadzić na prawym brzegu około 2-ch batalionów, jednakże w nocy 8 (21) bm. i te bataliony zostały zniszczone, pomimo, że w swoim czasie zauważyły ofensywę na się na wprost przed swymi szaniami i oświecili całą miejscowość promieniami reflektorów i rakiet i zasypani nasze kolumny szturmujące gradem kul karabinowych i szrapnelów. Wobec zaciętości walk, wojska nasze pracowały prawie wyłącznie bagnietami. Straty Niemców w poległych i rannych ogromne. Tylko w noc ostatnią pozostawili na polu walki przeszło 1,200 poległych. Wzięci do niewoli oficerowie niemieccy oświadczyli bez ogródek, że nie wyobrażali sobie, ażeby można atakować z takim impetem, jaki okazali nasi strzelcy.

W kierunku mławskim w d. 10 (23) bm. dostało się w nasze ręce mnóstwo wózków dwukołowych, wystawianych na pozycje niemieckie z podarunkami świątecznymi.

DO GALICJI.

Warszawa. (AP.) 11 (24) b. m. Prokurator Warsz. Izby sądowej

Hesse, w towarzystwie wice-prokuratora wyjechał do Lwowa w celu oznajmienia się z sytuacją sądownictwa w Galicji.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) 11 (24) bm. Komunikat sztabu armii kaukaskiej: W kierunku ołyńskim walki rozwijają się. W kierunku sarykanyjskim wojska nasze przeszedły do ofensywy, strąciły szolowe oddziały Turków na całym froncie. W kierunku Wanu przeciwnik po uporczywym oporze, poniósłszy poważne straty, cofnął się na Saraj-Asurli.

NA PŁOCIE POWIETRZNAJ.

Petropawłowski na Kamekatec. (AP.) Pod przewodnictwem zarządcy okręgu odbyła się narada komisji do spraw lotnictwa. Uchwalono przedsięwzięcie szeroka popularizację sprawy i urządzeń dzień ofiar w całym okręgu, na flotą powietrzną.

NA KANAŁE.

Rzym. (AP.) 11 (24) b. m. Urzędowo doniesiono, że austriacka łódź podwodna wypuściła dwie miny na pancerńk francuski w kanale Otranto. Jedną z kul trafiła w przednią część pancerńka i eksplodowała uszkadzając nieznacznie pancerńk. Z osady nikt szwanku nie poniósł.

STANOWISKO RUMUNJI.

Londyn. (AP.) 11 (24) b. m. „Ag. Reuters“ otrzymała informacje w sprawie Rumunii. Rząd rumuński byłby zmuszony wziąć za erę w razie poważnego powodzenia austriackich w walce z Serbią. Ponieważ ta okoliczność dziś nie istnieje wobec zwycięstw serbskich, to nie istnieje również konieczność natychmiastowej interwencji.

O WOJSKA JAPONSKIE.

Londyn. (AP.) 11 (24) bm. „Ag. Reuters“ donosi, że podniesiona przez prasę francuską sprawa sprowadzenia wojsk japońskich na teren działań wojennych nigdy nie była rozważana urzędowo, ponieważ urzędowe stwierdzenie tego projektu połączone byłoby z trudnościami technicznymi i finansowymi. Pomimo tego należy koniecznie zaznaczyć, że Japonia w dalszym ciągu bierze udział w wojnie i okazuje pomoc sprzymierzeńcom.

WYBUCH BOMBY.

Teheran. (AP.) 11 (24) b. m. Na przeciwko gmachu misji angielskiej eksplodowała bomba. Zabity został właściciel sklepu i sklep został uszkodzony. Okoliczności wybuchu jeszcze nie wyjaśnione.

ANTYALKOHOLIZM W AMERYCE.

Waszyngton. (AP.) 11 (24) bm. Wczoraj podczas obrad nad poprawką konstytucji Stanów Zjednoczonych przez zabronienie w całym kraju konsumpcji alkoholu, co wymagało dla uzyskania mocy prawnej dwóch trzecich głosów, poprawka ta w parlamencie przyjęta została tylko większością 197 przeciwko 189. Pomimo tego poprawka przejdzie do senatu, jednakże wynik głosowania ostatecznie pozostawia nadzieję przeprowadzenia powyższego prawa w Izbie prawodawczej.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

w Sali „LUTNIA“, просп. 12, 13, 14 i 15

5-to Jerozi No 8, telef. 1161.

„Amur, Artur & C-0“ farsa w 3 części.

„Burza wojenna w Belgji“, zdejcia z natury.

Uwaga! Tylko dla dorosłych. „Serce wierne“ 2 ch część.

Początek o godzinie 5-jej wiecz. W niedzielę o godz. 4-jej w.

Teatr Familijny

Dziś!

R. Sztremera,

„Sonka złota rączka“, 11 SERJAI

„Przerwany Flirt“, 11 SERJAI

„Czarny kanclerz“, 11 SERJAI

„Kumbortend“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

„Lid wykonuje śpieszne polecenie“, 11 SERJAI

CYRK

„Hippo-Palace“.

Dziś wspaniałe przedstawienie. 1-szy występ znan. rosyjskiego pająka, który trenuje przoroźne zwierzęta

1. Iskra. 7-ty występ znan. Japończyków, 16 osób pod zarządem dyrekt. japońskiego cyrku Jamada-San.

Dziś po raz pierwszy Japończycy wykon. „Trzech orłów górskich“, wzięt do skiepienia cyrku głowa w dół.

Występ znan. damy-strzelca Miss L. Wojani. Występ znan. trupy Japończyków koło godz. 10 wiecz.

W 3-im oddziale. ANONS: W niedzielę 14-go grudnia, 2 wielkie przedstaw. świąteczne, dzienne i wieczorowe

W pogotowiu wspan. benefis dyrektora cyrku A. Kisso. Jadaj!!!

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW: WARSZAWA—WILNO—PETROGRAD

(GODZINY WEDŁUG CZASU PETROGRADZKIEGO).

Osobowy № 7	Pośpiezny № 5-k.	Osobowo- towarowy № 21	Pocztowy № 3	STACJE		Osobowy № 8	Pośpiezny № 6-k.	Pocztowy № 4	Osobowo- towarowy № 22	
11 — wiecz.	7 wiecz.	2 po poł.	1 po poł.	Odechodzi	PETROGRAD	Przych.	7 rano	9 m. 30 ran.	6 m. 6 w.	8 wiecz.
m. 14 p.p.	6 m. 19 ran.	8 m. 15 ran.	3 m. 34 w.n.	Przych.	DZWIŃSK	Odehed.	4 m. 5 p.p.	10 m. 9 w.	3 m. 27 w.n.	12 m. 28 w.n.
1 m. 29 p.p.	6 m. 20 „	9 — „	4 m. 10 „	Odehed.		Przych.	3 m. 37 „	9 m. 59 „	2 m. 50 „	11 m. 28 w.
6 wiecz.	10 rano	2 m. 45 p.p.	8 m. 49 ran.	Przych.	WILNO	Odehed.	11 rano	6 m. 30 w.	10 m. 25 w.	5 m. 20 p.p.
7 „	10 m. 30 „	3 m. 30 „	9 m. 24 „	Odehed.		Przych.	10 m. 10 „	6 — „	9 m. 50 „	4 m. 40 „
12 m. 25 w.n.	Do Kijowa	9 m. 3 w.	1 m. 23 p.p.	Przych.	GRODNO	Odehed.	4 m. 11 w.n.	z Kijowa	5 m. 51 p.p.	10 m. 54 ran.
12 m. 53 „		9 m. 3 „	1 m. 33 „	Odehed.		Przych.	3 m. 40 „		5 m. 41 „	10 m. 24 „
4 m. 6 w.n.		12 m. 46 w.n.	3 m. 42 p.p.	Przych.	BIAŁYSTOK	Odehed.	12 m. 35 w.n.		3 m. 35 p.p.	7 m. 18 ran.
4 m. 53 „		1 m. 32 „	4 m. 7 „	Odehed.		Przych.	12 m. 14 „		3 m. 18 „	6 m. 53 „
11 m. 35 ran.		8 m. 7 ran.	8 m. 40 w.	Przych.	WARSZAWA	Odehed.	5 m. 15 p.p.		10 m. 40 ran.	11 m. 35 w.